

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIEL I NACZELNY REDAKTOR: WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK.

Widmo wojny nad oceanem

Niebezpieczeństwo, grożące zagładą cywilizacji

Capetown, 10. 22. PAT
General Smuts wygłosił przez radio przemówienie, w którym zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, grożące cywilizacji wskutek komplikacji na Dalekim Wschodzie. Podczas gdy Europa jest wstrząśnięta przez zatarg pomiędzy demokracją a faszyzmem — mówił gen. Smuts — Azja budzi się, rusza naprzód, a dokąd pójdzie, nie wiemy. Na jej czele stoi mocarstwo potężne, które rywalizuje z dwiema potęgami morskimi. W świetle tego zjawiska trudności europejskie wydają się sprzeczką w rodzinie bez

żadnego znaczenia. Można oczekiwać, że ocean Spokojny stanie się najbardziej zagrożonym punktem świata na wielką skalę: Japonia, Z. S. R. R., Chiny, Stany Zjednoczone, W. Brytania, Kanada, Australia, Nowa Zelandja i Indie mogą być

wciągnięte w spór nad Pacyfikiem. Europa przestałaby być wówczas źródłem zamieszek, a ośrodek ciężkości spraw świata przeniósłby się na ocean Spokoju. Aby zapobiec tej ewentualności, gen. Snuts wzywa do współpracy brytyj-

sko-amerykańskiej. Co się tyczy stosunków w Europie, to, zdaniem gen. Smutsa, umowie lotniczej angielsko-francuskiej winno towarzyszyć rozbrojenie powszechne. Gen. Smuts wypowiada się ponownie za równouprawnieniem Niemiec w zbrojeniach i za dokonaniem wysiłku, aby Niemcy wrocili do Ligi Narodów.

Organizowanie sił lotniczych St. Zjednoczonych

Oceaniczne bazy wypadowe

Waszyngton, 10 2. (PAT)
Minister wojny mianował członków sztabu korpusu lotniczego który zostaje zorganizowany z dniem 1 marca i będzie składał się z pięciu eskadr. Trzy spośród tych eskadr będą pozostawały w Ameryce. Jedną wzmocni

obronę Kanału Panamskiego, a ostatnia wreszcie będzie stacjonowana na wyspach Hawajskich. Sztaby eskadr, które pozostaną w Ameryce, będą znajdowały się w Virginii, Luizjanie i w Kalifornji.



We Francji, na linję kolejową z Angouleme do Limoges spadły olbrzymie bloki skalne, które spowodowały wykolejenie pociągu osobowego. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, bowiem pociąg spowodu zadymki śnieżnej, jechał bardzo powoli.

Tragiczna walka w pędzącym samolocie

Domniane przyczyny katastrofy „Duglasy” nad pustynią

Wszyscy pamiętają wielką katastrofę lotniczą, jaka zdarzyła się w grudniu na pustyni arabskiej a której ofiarą padł wspaniały holenderski samolot pasażerski, typu Douglas i wszyscy znajdujący się w jego wnętrzu pasażerowie.

Należy przypomnieć, że samolot typu Douglas zdobył nagrodę i rekord w prze locie Londyn—Melbourne i był szczytem techniki i komfortu.

Dokoła aparatu, który spadł w głębi pustyni, grzebiąc pod swemi szczątkami wszystkich pasażerów, zapadła nęga tajemniczy. Wszczęte śledztwo nie dawało przez dłuższy czas wyniku, dopiero ostatnio usilne badania okoliczności katastrofy pozwalają postawić dwa przypuszczenia.

Pierwsze z nich brzmiało, że w czasie gdy samolot opuścił Kair i leciał ku Indjom, do jednego z pasażerów nadzedy radiotelegram, który wzywał go natychmiast do powrotu. Ponieważ sprawa była bardzo ważna, nie należy zapominać, że samolotami Douglas podróżowali multimilionerzy, a dla pieniędzy człowiek może zrobić wszystko, więc ów pasażer zażądał nawrócenia do Kairu. Kiedy pilot odrzucił pasażera chciał sterować go rewolwerem, który w pewnej chwili wypadł. Zabójca chciał sam pilotować

maszyna, ale przecenił swe siły i na wra-
żu stracił panowanie nad samolotem,
który runął, grzebiąc pod swemi szcza-
kami wszystkich lecących.

Przypuszczenie to potwierdzałby fakt, że zgliszcza samolotu leżały w ten sposób, że osł samolotu nie była równoległa do zasadniczego kierunku lotu ku Indiom.

Drugie przypuszczenie opiera się na radiotelegramie, który nadszedł z wnętrza pustyni w czasie, gdy przypuszczalnie odbyła się katastrofa.

Telegram prosi o podanie kierunku (radiogoniometrja) i stwierdzał, że warunki lotu są trudne wobec zbliżającego się tajfunu. Fachowcy twierdzą, że pasażerowie nie chcieli się zgodzić na projekt pilota, by przebić się przez burzę i pragnęli wracać do Kairu, a gdy próby ich nie poskutkowały, doszło do dramatycznej sceny, w czasie której pilot stracił życie. Oszałeli ze strachu pasażerowie nie potrafili opanować szybkiej 'maszyny, i doszło do katastrofy.

Blizsze śledztwo i badania oraz zbieranie przypuszczeń przez fachowców, pozwoli zapewne już w najbliższym czasie ustalić z całą pewnością tło i przebieg tragedii w przestworzach nad uwalną pułstynią.

Gandhi na widowni

B o m b a j. 10. 2 (PAT)
Rząd indyjski wydał tajny okólnik do urzędników w związku z programem Gandhiego uprzemysłowienia wsi. W okólniku tym rząd ostrzega urzędników okręgowych przed nową akcją Gandhiego, która rzekłoby zmierza do „przebudowy wsi” a właściwie toruje drogę dla nowego neposłuszeństwa cywilnego na daleko większą skalę, które ma spotkać się z dużym poparciem wśród ludu śc. rolniczej. Rząd poleca urzędnikom przeciwdziałać zbieraniu funduszy na tę akcję.

Gandhi w wywadze prasowym oświadczył, że przypisywane mu przez rząd zamiany, nigdy nie przychodziły mu do głowy. Jeśli by kiedykolwiek zamierzał zorganizować akcję nieposłuszeństwa cywilnego, to uczyniłby to bez łączenia jej z jakakolwiek inną akcją. Gandhi podkreślił, że nigdy w swym życiu nie robił nic w sposób pośredni, że Towarzystwo przemysłowienia wsi ra jedynie na celu odrodzenia sztuki wiejskiej i przemysłu wiejskiego.

Chińsko-niemiecka linja lotnicza

L o n d y n , 10. 2. (PAT)
"Daily Telegraph" donosi z Singapooru, iż dr. Czang Li, członek specjalnej komisji i tuższej przy rządzie chińskim zapowiedział uruchomienie z końcem tego roku regularnej linii komunikacji lotniczej pomiędzy Chinami a Niemcami. Trasa tej linii prowadzić będzie przez Szwecję i Szwajcarię.

Samobójstwo przed rozprawą

Madryt. 10. 2. (PAT)
Posel socjalistyczny Tademiro Menender, który miał stanąć przed sądem, popełnił zamach samobójczy. Odwieziono go do szpitala. Na posiedzeniu sądu obrońca Menendera odczytał jego list, w którym oskarżony oświadcza, że czerwona gwardja w Ovieño zmusiła go siłą do przybycia na posiedzenie komitetu rewolucyjnego.

Sprawa Prince'a

Paryż. 10. 2. PAT.
Na posiedzeniu komisji dla wyjaśnienia afery Stawńskiego dep. Fie przedstawił raport, dotyczący śledztwa w sprawie zamordowania Prince'a. Referent stwierdził lekkomyślność w prowadzeniu śledztwa i niemożność ustalenia na zasadzie zeznań ekspertów, czy zachodzi tu wypadek zabójstwa, czy też samobójstwa.

Manewr wyborczy w Czechosłowacji

Bratisława, 10. 2. PAT.
W związku z rezolucją powziętą przez faszystów na zjeździe w Pradze, w której oświadczyli się oni za przyznaniem Słowakom autonomii w myśl Umowy Pittsburskiej, „Slovak“ oświadcza, że rezolucja ta jest jedynie manewrem przedwyborczym, mającym na celu pozyskanie głosów słowackich. Słowacy wiedzą jednakże, iż autonomii nie zdoł będzie dla nich przywódcą faszystów Gajda, lecz muszą sami o nią walczyć.

Ludnošć Bugarij

Sofia 10. 2. (PAT)
Według wstępnych danych spisu ludności dokonanego 31 grudnia 1934 r. ludność Bułgarii wynosi 6.081 049 osób. W tym samym okresie 1926 r. ludność wynosiła 5 478 741 a w 1920 r. 4 846 971. Gęstość zaludnienia wzrosła z 47 mieszkańców na 1 km kw. w 1920 r. do 54 w r. 1931 Sofia jest teraz 1 miastem o 130.000 mieszkańców wobec 232 tys. w r. 1926.

„Cesarskie cięcie“ Niemiec

Alarmujące głosy prasy sowieckiej

Moskwa, 10. 2. PAT.

Berliński korespondent „Izwestij“ pisze, że Niemcy przygotowują się do „cesarskiego cięcia“ decyzji londyńskich. Dyplomacja niemiecka czyni wysiłki, aby unicestwić związek pomiędzy niepodzielnymi elementami układu londyńskiego, przede wszystkim w sensie oddzielenia paktu lotniczego od paktu wschodniego i naddunajskiego. Według „Izwestij“, Niemcy zamierzają odpowiedzieć w najbliższym czasie na projekt paktu lotniczego. Na czele odpowiedniej delegacji ma stanąć osobiście premier Goering. Poza tym w Berlinie przeprowadza obecnie rokowania z Goeringiem b. dowódca angielskiego lotnictwa wojkowego, Salmond, przyczem „Izwestija“ podkreśla, że pomiędzy przemysłami lotniczymi angielskim i niemieckim istnieje także kontakt w dziedzinie dostaw motorów lotniczych dla Niemiec. Zapomocą paktu lotniczego Niemcy usiłują odrodzić nie tylko swe zbrojenia powietrzne, lecz również uzyskać skasowanie stref zdemilitaryzowanych, motywując to koniecznościami dystrykcyjnymi dla lotnictwa. Korespondent „Izwestij“ zarzuca dyplomacji i prasie niemieckiej, że nieustannie usiłuje dyskredytować pakt wschodni, przekonywując przede wszystkim konserwatywne koła angielskie i prawicę francuską, że pakt wschodni korzystny jest jedynie dla Sowietów.

Londyński korespondent „Prawdy“, omawiając wywiad sekretarza wydziału prasowego niemieckiego Ministerstwa Propagandy, udzielony berlińskiemu korespondentowi „Daily Mirror“ nazywa go „antysowieckim wy-

wiadem urzędnika niemieckiego“ i wskazuje, że usilne rozpowszechnianie wersji o odrozdzeniu paktu 4-ch, celem przeciwstawienia go Z. S. R. R., stało się ostatnio charakterystyczne dla większości prasy angielskiej.

Paryż, 10. 2. PAT.

Jak podkreśla „L'Oeuvre“, Foreign Office nie ma zamiaru pozwolić na to, aby sprawa urzędystwiska deklaracji londyńskiej przeciągała się w nieskończoność, gdyż zdaje sobie sprawę z tego, że czas pracuje dla Hitlera. Podobnie Francja pragnie z niecierpliwością podpisania paktu wschodniego,

gdzie zgodziła się ona na przyjęcie zasady równocześnie, zamiast pierwszeństwa tego paktu, jedynie wskutek chęci solidarnego występowania z Anglią. Dlatego Foreign Office sądzi, że przed przyszłym zebraniem Ligi Narodów we wrześniu sprawa ta powinna być zupełnie wyjaśniona, przyczem jednak Wielka Brytania zamierza po otrzymaniu kwestionariusza rządu niemieckiego udzielić Rzeszy pewnego terminu i ewentualnie przedłużyć jeszcze ten termin. W każdym jednak razie Wielka Brytania nie chce pozwolić Rzeszy na manewrowanie.

Zarysy odpowiedzi niemieckiej

Hitler wyjechał z Berlina do Berchtesgaden

Paryż, 10. 2. PAT.

Korespondent berliński Havasa donosi: Ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy przygotowuje dla rządów angielskiego i francuskiego odpowiedź na londyńskie propozycje francusko-angielskie. Jest prawdopodobne, że w zasadniczych punktach jest już ustalona. Kanclerz Hitler wyjechał do Berchtesgaden. Jak się zdaje, zapalenie gardła, na które cierpi Hitler, zastrzyło się, tembardziej, że nie mógł on przeprowadzić kuracji w takiej mierze, jak to było wskazane. Redakcja ostateczna odpowiedzi powierzona została urzędnikom ministerstwa i będzie przedstawiona do aprobaty kanclerzowi Hitlerowi. Rząd Rzeszy niewątpliwie zgodzi się w zasadzie na przyjęcie paktu londyńskiego, jako podstawy swobodnych rokowań, wszczętych na zasadzie równości. Niemcy wysuną prawdopodobnie sprawy, do których przywiązu-

ją największą wagę, m. in. niewątpliwie sprawę konwencji o zbrojeniach. Ze względów taktyki rząd niemiecki wystrzegać się będzie zapewne na początku rokowań, wysuwania zasadniczych zastrzeżeń, mogących utrudnić uruchomienie całej akcji dyplomatycznej, ustalonej w Londynie.

Niemcy są przychylnie usposobione do paktu lotniczego.

Stanowisko Rzeszy w sprawie paktu naddunajskiego jest mniej określone. Natomiast wydaje się mało prawdopodobne, aby koła rządowe niemieckie porzuciły ujawniony dotychczas stały wrogi stosunek do paktu wschodniego. Niemcy absolutnie nie chcą mówić o traktacie wzajemnej pomocy z Rosją Sowiecką bez względu na formę, jaką traktat ten mógłby przyjąć.

Prawdopodobne jest, że w tego rodzaju ustosunkowaniu się do paktu wschodniego odgrywa pewną rolę także nowa polityka niemiecko-polska i przyjaźń Niemiec z Japonią.

Niejasne położenie wewnętrzne Austrii

Zachwiane stanowisko rządu Schuschnigga

Wiedeń, 10. 2. Tel. wł.

W związku z propagandą hitlerowską na rzecz plebiscytu w Austrii, obiegają tu lantystyczne pogłoski. Słysz się o nieudanych zamachu na Schuschnigga, to znów, że wybuchł silny zatarg w łonie rządu i że stanowisko ministra opieki społecznej Neustädter-Stürmra jest zachwiane, inni twierdzą, że Schuschnigg już wrzucił swoją dymisję, że jednak prezydent Miklas jej nie przyjął. Nie ulega kwestii, że ma się do czynienia z planową kampanią narodowo-socjalistyczną, zmierzającą do niepokojenia ludności i podważenia autorytetu rządu. W kołach rządowych przeczy się stanowczo wszystkim tym wiadomościom. Uderzyło jednak, że

wbrew panującej cenzurze przedostały się te wiadomości także do prasy. „Volkswirt“ przyznaje, że ostatnio „podawano sobie szepem różne nazwiska kandydatów na kanclerza Austrii i że istnieją różnice zdań między Heimwherą a grupami chłopów“.

W tej chwili daje się stwierdzić tylko tyle, że rząd poniósł klęskę moralną i polityczną w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych. Mimo, że najpóźniej do 15 lutego projekt reformy ubezpieczeń społecznych miał stać się ustawą, rząd musiał pod wpływem protestów wycofać projekt i zapowiedzieć, że poczyni w nim gruntowne zmiany na korzyść poszkodowanych.

Filipiny wyrzekają się na zawsze wojny

Niezwykły artykuł nowej konstytucji

Manilla, 10. 2. (PAT)

Konstytuanta filipińska uchwaliła projekt nowej konstytucji Filipin.

Projekt ten przed wejściem w życie musi jeszcze otrzymać aprobatę prezydenta Stanów Zjednoczonych, które sprawują protektorat nad wyspami filipińskimi.

Nowa konstytucja przewiduje system jednolizbowy, pozbawiony pewnego novum

konstytucyjne, mianowicie paragraf, stwierdzający, iż Filipiny wyrzekają się zupełnie wojny.

Dotychczas przewodniczący senatu, Manuel Quezon przewidywany jest na pierwszego prezydenta nowego państwa.

Konstytucja wejdzie prawdopodobnie w życie w ciągu najbliższego roku.

CZERWONA ROCZNICA W PARYŻU

Spokój nie został naruszony

Paryż, 10. 2. Tel. wł.

Plac Republiki, gdzie partje komunistyczna i socjalistyczna obchodzą rocznicę wydarzeń lutowych 1934 r., przedstawia wygląd bardzo ożywiony, jednakże dotychczas spokój nie został zakłócony. Władze miejskie wyznaczyły komisarzy, ci zaś dobrali sobie do pomocy członków partji uczestniczących w obchodzie i

utworzyli straż porządkową, mającą czuwać nad utrzymaniem porządku. Oddziały policji i gwardji bezpieczeństwa skoncentrowane zostały w okolicy placu Republiki, aby w razie potrzeby wkroczyć natychmiast. Do wczesnych godzin wieczornych nie doszło do żadnych wykróceń.

Wystąpienie porozumienia bałtyckiego

Ządanie większych praw w Lidze Narodów

Ryga, 10. 2. PAT.

Zgodnie z decyzją powziętą na konferencji państw bałtyckiej w Tallinie, rządy Litwy, Estonii i Litwy wystosowały do sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo, zwracające uwagę na fakt, iż państwa bałtyckie nie są repre-

zentowane w stałych komisjach Ligi Narodów i że w następstwie tego znajdują się w sytuacji o wiele mniej korzystnej niż wiele innych mniejszych państw, których roczne składki do Ligi Narodów są niższe od składek wyznaczonych dla państw bałtyckich. Tego rodzaju stan

Z całej Polski

— Spowodu złego stanu zdrowia, zgłosił rezygnację prezesa Automobil Klubu hr. Raczyński. Na urzędującego prezesa wybrano wiceministra Komunikacji p. Piaseckiego.

— W sferach rządowych rozważają obecnie projekt zmiany nazwy Ministerstwa Opieki Społecznej na Ministerstwo Spraw Społecznych. Byłaby to już trzecia nazwa Ministerstwa, które poprzednio nosiło nazwę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Rocznica w Gdyni

Gdynia, 10. 2. (PAT)

W dniu 15 rocznicy odzyskania dostępu do morza odbył się tu uroczysty obchód, rozpoczęty nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele wszystkich organizacji, jak również goście wioścy, bawiący w Gdyni.

Tyfus

Łuck, 10. 2. PAT.

W kilku gminach powiatu Łuckiego, a w szczególności w gminach Szczuczyn i Korczyn wybuchła epidemia tyfusu brzuszego. Władze sanitarne zanotowały kilkadziesiąt zachorowań oraz kilka wypadków śmiertelnych. W gminie Szczuczyn w jednej tylko rodzinie, niejako lwński, zachorowało 5 osób, z czego 4-y zmarł. W Łucku również zanotowano kilka wypadków tyfusu.

Przed orzeczeniem w sprawie klauzuli złota

Waszyngton, 10. 2. PAT.

Prokurator generalny Stanów Zjednoczonych, Cummings, konferował w Białym Domu około dwóch godzin z prezydentem Rooseveltem na temat przyszłego orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie klauzuli złota. Cummings po rozmowie tej oświadczył, że nie wie, kiedy będzie ogłoszone orzeczenie. Ogólnie spodziewają się, że nastąpi to w poniedziałek, dnia 11 lutego. Jeden ze znanych domów bankowych w Nowym Jorku stawia trzy przeczyw jednemu, że orzeczenie wypadnie na korzyść rządu.

30 oskarżonych

Paryż, 10. 2. (PAT)

Sędzia śledczy zakończył dochodzenia w sprawach związanych z aferą Stawinskiego i przesłał akta prokuratorowi z wnioskiem o pościąganie do odpowiedzialności 30 osób za oszustwa, nadużycie zaufania i sprzeniewierzenia groźba publicznego. Spośród oskarżonych część odpowiadać będzie z wolnej stopy, a trzech zmarło, mianowicie Stawinski, Blanchard i Maingaud.

Enfakcja w Berlinie

Berlin, 10. 2. Tel. wł.

Rozeszła się pogłoska o egzekucji, wykonanej na dwóch osobach, zamieszanych w aferę szpiegowską. Cała sprawa trzymana była w ścisłej tajemnicy. Poza tym trzy osoby skazane zostały podobno na dożywotnie więzienie.

Kanclerz Hitler, któremu przedstawiono wyrok, odmówił łaski. Cała ta sprawa sięga wielkiego skandalu towarzyskiego, jaki miał miejsce przed rokiem, kiedy to wykryto aferę szpiegowską. Pisaliśmy o tem obszernie w swoim czasie.

Bójka polityczna

Morawska Ostrawa, 10. 2. (PAT)

W Opawie doszło do gwałtownej bójki między członkami nacjonalistycznej Sudetendeutsche Heimfront, a socjalistami i mickim i komunistami na politycznym zebraniu publicznym, zwołanym przez Sudetendeutsche Heimfront. Zandarmeria była zmuszona opróżnić salę przy użyciu pałek gumowych. Kilka osób zostało w czasie bójki rannych. Jeden komunist i jeden nacjonalista zostali ciężko ranni przewiezieni do szpitala.

Bezrobocie we Francji

Paryż, 10. 2. PAT.

Izba Deputowanych debatowała nad bezrobociem. Na zakończenie dyskusji minister pracy, Jacquier, wygłosił dłuższe expose, w którym wskazał, że bezrobocie jest jednym z obowiązków kryzysu gospodarczego. Liczba bezrobotnych otrzynujących zasiłki, wynosi obecnie we Francji 487 000. Od stycznia liczba bezrobotnych wzrosła wskutek nagłego zamknięcia fabryk Citroena, ale fabryki te już uruchomiono. Zatrudniają one 8 600 osób. a do końca lutego zatrudnią będą 11 000. Minister Jacquier przedstawił plan zwalczania bezrobocia obliczony na 6 lat. Plan ten przewiduje roboty publiczne kosztem 10 miliardów franków.

Telegrafem i Telefonem

— W kopalni węgla w Volley, położonej niedaleko Baniley wydarzyła się dziś eksplozja, wskutek czego 9 górników odniosło ciężkie porażenia.



JAN KUSZAL : EUGENIUSZ BALUCKI

PRZEGRANA...

Powieść współczesna.



41)

— Iana.
— Kto dzwonił?
— Stark! Zaraz mam się z nim spotkać! Mieszka u ciebie! Prawda?
— Tak, szefiel!
— A Bob?
— Z naszym szoferem, przy garażu!

— Gdzieś za miastem?
— Tak, szefiel!
Perkins spojrział na zegarek i pokręcił głową.

— Nie mamy zbyt dużo czasu. Zatelefonuj do Boba. Ma czekać na mnie przed „Gastronomją” na Nowym Świecie. Potem zatelefonuj do garażu, żeby zaraz przysłał samochód. Niech szofer postawi bude.

Archie nie miał zwyczaju uprzedzać faktów. Nie zapytał, do czego zmierzają zarządzenia i dokładnie spełnił rozkazy zwierzchnika.

— Wolalbym użyć ciebie, chłopcze, ale nie mogę, bo za dużo ci depczą po piętach. Narazie zastąpi cię Stark. Weź sobie książkę, gazetę i czekaj na mój powrót. Nie smuć się. Jeśli moje przewidywania okażą się słuszne, to wkrótce i ty będziesz miał zajęcie. Tymczasem pilnuj hotelu i uważaj. Nie rób żadnych głupstw na własną rękę. Gordon to groźny człowiek!
Archie odzyskał dobry humor. Machnął ręką i w odpowiedzi na przestrożę starego zaczął nucić popularną wówczas na całym świecie piosenkę z „Trzech świnek”:

— Who's afraid of big, bad wolf!
Ktoby się tam bał wielkiego złego wilka!

Lola miała się spotkać z Barczyńskim o ósmej. Wymogła na nim obietnicę, że do tej pory nie opuści hotelu. Posłuchała ostrożnie tak daleko, że nie zgodziła się, by przyjechał po nią.

Barczyński musiał ustąpić i ostatecznie stanęło na tem, że się sejda w holi w Rzymskim hotelu.

Panna Lola powróciła do domu sama. Załatwiła kilka telefonów, porozmawiała ze starą służącą, która ją jeszcze na rekach nosiła, potem bez celu wędrowała po pokojach. Czas się dłużył nieznosnie. Przyzwyczaiła się, że Barczyński przez cały dzień nie odstępował jej na krok i teraz parę godzin bez niego wydawały się jej puste i nudne.

Wreszcie nadszedł wieczór. Od razu odżyła, pobiegła do swego pokoju, nuciąc jakąś piosenkę, i zaczęła przebierać się.

— Proszę panienki, pójde po taksówkę, bo deszcz pada! — zaproponowała służąca.

— Nie trzeba, Marcysiu, znajdę sama!

— To niech panienka weźmie parasol!

— Dobrze, dobrze! Do widzenia, Marcysiu, wróć koło jedenastej.

Wieczór był cichy, ciepły; padał niewielki, ale miarowy deszyk, zanosiło się na tak zwaną „trzydniówkę”.

Lola przystanęła w bramie i wyjrzała na ulicę. W odległości kilkunastu kroków od domu stała samotna taksówka. Skłoniła na nią i wsładając powiedziała:

— Na Trębacką, do hotelu Rzymskiego!

Uspokojenie Loli zupełnie nie harmonizowało z pogodą. W jej duszy było pogodnie, jasno i radośnie. Zaczęła myśleć o Stefanie i o tem, że najwyższy czas nadać ich stosunkom formę bardziej określoną; przebierała w pamięci najbliższych znajomych, wyobrażała sobie, jakie wrażenie zro-

bi na nich wiadomość o zaręczynach i omal że nie roześmiała się na głos, gdy przyszła kolej na panią Alę.

Nagle zgrzytnęły hamulce, samochód zatrzymał się z taką gwałtownością, że Lola pochyliła się i oparła wyciągniętą ręką o przednią ścianę wozu.

Spojrzała w okno: przed nią ciągnął się szerniawy parkan ogrodu Pomologicznego.

Szofer zamienił z kimś parę zdań, których nie dosłyszała, potem wychylił się i otworzył drzwiczki: na skraju chodnika pod drzewem stała skulona postać w długim płaszczu sportowym, ociekającym wodą.

Nieznajomy uklonił się:

— Pani zechce wybaczyć, że pozwoliłem sobie zatrzymać ją. Skreśliłem nogę. Czy pani nie byłaby tak dobra dowieść mnie do pierwszej wolnej taksówki, bo o własnych siłach nie dostanę się do domu.

Lola spojrzała. Przed nią stał starszy, siwawy pan, elegancko ubrany. Mimo deszczu zdjął grzecznie kapelusz i mówił spokojnym sympatycznym głosem, starając się widocznie ukryć ból.

— Ależ proszę, proszę! — zawołała pośpiesznie Lola. — Nieznajomy zrobił krok i leknał.

Lola zapukała do szyby:
— Niech pan pomoże temu panu wsiąść!

Nieznajomy z trudem dowlókł się do drzwiczek przy pomocy szofera, który go podtrzymywał pod ramię, kilka razy syknął z bólu, włączając do wozu i wreszcie z westchnieniem ulgi opadł na poduszki siedzenia.

— Bardzo, bardzo panią przepraszam!

— Ależ, niema za co.
Szofer zajął miejsce i samochód pomknął dalej.

Barczyński spacerował po hallu w oczekiwaniu na Lole.

Właściwie niczego nie załatwił. Dwa razy telefonował do Paryża do Madame Delcourt, nie zastał jej jednak w domu. Nie powiodło mu się również z Nabilem.

Postanowił odłożyć wszystko do drugiego dnia, a tymczasem czas niecierpliwego czekania do ósmej skracał sobie rozmowa z panem Skałkowskim.

Minęła ósma, wpół do dziewiątej, Loli nie było.

Uważał niepunktualność u kobiet za zjawisko prawie normalne i z zaskakującym dla siebie niecierpliwością czekał na nią. W danym wypadku odczuwał trochę niemiłe zdziwienie, gdyż dotąd miał pewność, że właśnie ona stanowi wyjątek i jest wolna od tej nieco denerwującej wady.

Podszedł znów do Skałkowskiego. Stary wciąż wypyttywał się o wszystkie szczegóły zniknięcia. Nie mógł się polapać w całej tej zagmatwanej historii, a ciekawość przyrodzona paliła go, jak ostre pragnienie.

Niestety rozmowę przerwało zjawienie się gościa, za którym boy hotelowy dźwigał walizkę.

Barczyński zaczął się niecierpliwić. Machinalnie wypalił kilka papierosów, zapalając jeden o drugi, raz po raz wyjmował zegarek, wyglądał na ulicę.

— Nie rozumiem, co to znaczy? — powiedział, pokazując zegarek. — Panna Wyszowiecka miała przyjechać na ósmą. Już za pięć dziewiąta, a jej jeszcze niema.

— Z kobietami zawsze tak...

— A, nie, panie Wojciechu, panna Lola jest nadzwyczajnie punktualna!

— Może deszcz ją zatrzymał. A niech pan spróbuje zatelefonować.

— Słusznie! — ucieszył się Barczyński i poszedł do telefonu.

Służąca oświadczyła, że panienka wyszła z domu przed ósmą.

Z miny młodego człowieka Skałkowski bez trudu wyczytał rezultat rozmowy. Uśmiechał się nieco pod wąsem, ale poważnie go pocieszał.

— Niech pan się nie denerwuje. Pewnie wstąpiła do kogoś. Zwyczajna rzecz. Każda kobieta jest pomyślna, póki nią być nie przestanie.

— Bardzo słusznie, panie Skałkowski! — uśmiechnął się Stefan. — Jednak to opóźnienie zaczyna mnie nienawieć.

Upłynęło znów pół godziny. Powtórnym telefonem na Filtrową nie przyniósł nic nowego. Niepokój Barczyńskiego wzrastał.

— Co robić?

W tej chwili do hallu wszedł Lipowiecki. Już poprzednio wzywał go do siebie Barczyński, nie zastawszy go jednak w domu, prosił, by porozumiał się z hotelem Rzymskim.

— Dobry wieczór, panie Barczyński! — zawołał żywo. — Powiedziałem mi w domu, że ktoś o mnie stąd pytał. Nie wiedziałem, że to pan, ale jestem.

— Mam do pana parę interesów, ale w tej chwili zaszło coś nowego.

W kilku słowach opowiedział o dziwnym spóźnieniu się Loli. Mówił to: em rozmyślnie lekkim, obawiając się śmieszności niepokoiów zakochanego, lecz agem słuchał go uważnie i w miarę słów mina jego poważniała.

— Tak to rzeczywiście trochę dziwne...

Po chwilowym milczeniu zapytał:

(Ciąg dalszy jutro).

Program Radiowy

PONIEDZIAŁEK, 11 LUTEGO 1936 R.

Katowice. 6.45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Płyty. 13.05 Płyty. 15.35 Cudła Głody Zbożowo-Towarowej. 15.45 „Godzina starych tańców”. 16.45 „Jugosławianie w zwierciadle psychologicznym”. 17.00 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. 17.35 Arje operowe. 17.50 „O ralskich ptakach i ich budowach”. 18.00 „Carne. Vale” — feljton. 18.15 Płyty dla dzieci. 18.45 Obrazek dla dzieci p. t.: „Śmiały się chlebni, śmiały...”. 19.25 Kronika harcerska. 19.30 „Warszawa w anegdocie Prusa”. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Koncert muzyki litewskiej. 21.45 „Dziwy ciała ludzkiego”. 22.15 muzyka taneczna. 23.05 Muzyka taneczna.

Warszawa (1339,8 m) 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert popularny (płyty). 13.05 Utwory charakterystyczne (płyty). 15.45 „Godzina starych tańców”. Koncert orkiestry kameralnej. 17.00 Recital skrzypcowy. 17.35 Arje operowe. 18.15 Orkiestra „Odeon” (płyty). 18.45 Obrazek dla dzieci. 19.50 Feljton. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Koncert muzyki litewskiej. 21.45 Odczyt z cyklu: „Dziwy ciała ludzkiego”. 22.15 Muzyka taneczna.

Kraków (293,5 m) 6.45 Audycja poranna z Warszawy. 12.10 Koncert symfoniczny z płyt. 13.05 Pieśni (płyty). 15.45 „Godzina starych tańców”. Koncert orkiestry kameralnej. 17.00 Transm. z Warszawy 18.15 Muzyka z płyt. 18.45 Audycja dla dzieci z Warszawy. 20.00 Koncert z Warszawy 21.00 Koncert muzyki litewskiej z Warszawy. 22.15 Muzyka lekka i taneczna.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.35. 12.00. 16.30. 21.35.
Mediolan (368,6 m) godz. 11.30. 17.30. 20.45.
Praga (470,2 m) godz. 12.35. 17.45. 20.30.
Wiedeń (506,8 m) godz. 11.30. 16.10. 17.40. 20.00.
Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05. 18.30. 19.30.

WTOREK, 12 LUTEGO 1936 R.

Katowice. 6.45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert. 12.45 „Pogadanka astronomiczna dla dzieci. 13.05 Płyty. 15.35 Cudła Głody Zbożowo-Towarowej. 15.45 Koncert popularny. 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert mandolinistów. 17.35 „Szalibierstwo” — pogadanka społeczno-prawna. 17.55 Krótki recital skrzypcowy. 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00 „Trudności w wychowaniu dzieci od lat 7—11”. 18.15 Koncert sekcji. 18.45 „Stosunki literackie polsko-słowackie”. 19.00 Utwory na flet i fortepian. 19.30 „Trochę humoru”. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Feljton muzyczny. 21.00 Koncert sława i-sze wykonanie pieśni, nagrodzonych na konkursie P. R. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05 Muzyka lekka na organach kinowych.

Teatr, Estrada i Ekran

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

WIOREK: g. 20 „Krakowskie zuchy” (Dzień Aktora).
ŚRODA: g. 15.30 „Matka Jugowiczów” (dla szkół); g. 20 „Jutro pogoda”.
CZWARTEK: g. 20 „Koncert Józefa Schmidta”.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

WIELKIE STRZELCE: poniedziałek: g. 19 „Polityka i miłość”.
BYTOM: piątek: g. 19 „Jutro pogoda”.

△ TEATR REWJOWY „RARIAS” W KATOWICACH.

Dzisiaj i jutro następujące dwa przedstawienia, o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem, pełnej humoru rewii p. t.: „Ja chcę z panem w Zakopanem”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Kochałam go”. Casino: „Bał w Sawoyu”. Colosseum: „Szpieg Nr. 13”. Palac: „Przebudzenie”. Rialto: „Niedokończona symfonia”. Union: „Dziwotatko”. Dębina: „Walc wiosenny”. i „Marynarz śródziemnych wód”.

SZOPIENICE. Helios: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy”.

CHORZÓW I. Apollo: „Muszę być młody” i „Two usta klama”. Colosseum: „Kwiatlarka z Prateru” i „4 dziesiętne”. Rialto: „Czar wiedeńskiego walcu” i „Przygody w Meksyku”.

SZARLEJ. Apollo: „Zamarle echo” i „Mirabina Monte Christo”.

SIEMIENOWICE. Apollo: „Dla Ciebie śpiewam”. Kameralna: „Wyrok życia”.

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Pat i Patachon jako jazzbandziści”.

RYBNIK. Helios: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy”. Apollo: „Dla Ciebie śpiewam” i „Pod Twoją obroną”. Palac: „Od wieczora do północy” i „Rytuał nowel Ameryki”.

WODZISŁAW. Słodka: „Ostatnia carowa”.

KOPALNIA EMA. Helios: „W złowoli dziesięć” i nadprogram z Buster Keatonem.

NOWA WIEŚ. Europa: „Jej królowa młodość” i „Dom Kichot”.

PAWŁÓW. Apollo: „Kobieta która nigdy nie zapomni”. Wstęp 35 groszy na każde miejsce.

RADZIONÓW. Apollo: „Syn King-Konga” oraz „Flap i Flap, synowie pustyni”.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Noc cudów”. Palac: „Rozżyma Rotszyldów”. Casino: „Pieśń kozaka”.

BĘDZIN. Apollo: „Uwodzicielka”. Światowid: „Buntownik”. Nowości: „Imitacja życia”.

DĄBROWA. Ars: „Dla Ciebie śpiewam”. Bałka: „Cienie B odwayu” i „Poco pracować”.

CZĘŁADZ. Czary: „Ludzie w kielichu”.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wspaniały sukces śląskich łyżwiarzy na mistrzostwach Polski

Popowiczowa i Grobert mistrzami

Na Sztucznym Torze w Katowicach odbyła się w ciągu soboty i niedzieli jedna z najważniejszych rozgrywek naszych łyżwiarzy o mistrzostwa Polski, powierzona do przeprowadzenia St. Tow. Łyżwiarstwu w Katowicach. Warunki atmosferyczne były korzystne dla zawodów, ale ostry mróz (15 stopni) spowodował małą frekwencję publiczności. W niedzielę, podczas zawodów, obecnych było około 500 osób. Udział startujących naogół nie był zbyt wielki, przyczem największą zawodników dał Śląsk, następnie Warszawa, Lwów i Bielsko. Organizacyjnie zawody stały na zadawalającym poziomie.

O ile chodzi o start śląskich zawodników, to należy z wielkim uznaniem podkreślić doskonałe wyniki, jakie oni uzyskali prawie we wszystkich konkurencjach. Najbardziej ciekawie zapowiadała się konkurencja wśród panów. U panów zanosiło się na decydującą rozgrywkę pomiędzy zeszłorocznym mistrzem Polski, Stanisławem, a obecnym łyżwiarzem S. T. L. Grobertem. Jak było do przewidzenia, zwycięstwo przypadło w udziale Grobertowi, bowiem ze wszystkich sześciu konkurentów wykazał najlepsze umiejętności, przyczem szczególnie w leździe polskiej przewyższał bardzo wyraźnie innych. Grobert wykonał szereg bardzo ładnych i trudnych figur z wielką łatwością i bez jakiegokolwiek tremy, co bynajmniej nie można powiedzieć o Stanisławskim. Program jego jazdy był bardzo błądliwy i zajęcie przez niego drugiego miejsca stanowi wielką tajemnicę sędziów Stanisławski ustępował swojemu koledze Kubowemu, Kosiorowi, i poza „perłową sadaną” oraz jednym małym efektownym skokiem nic ciekawszego nie pokazała.

Grobert jeździł z niezwykłą płynnością i było widać, że trening w Wiedniu wyszedł mu na dobre. Dotyczy to również piękna, z jakim wykonał poszczególne figury. Do najbardziej udanych zaliczyć należy „Mound”, na zakończenie p.p.s. Pewną niespodzianką, jak już wspomnieliśmy, sprawił Kosior z Warszawy. Zajęcie przez niego dalszego miejsca należy jedynie kłaść na karb nieoszlifowanej jeszcze jazdy szkolnej. W każdym razie kryje się w nim wielki talent. O braciach Breslauerach musimy się również wypowiedzieć pochlebnie, bowiem ich popisy należały do udanych, a młodszy Breslauer, Artur, wykonał swój program bardzo efektownie. Na ostatnim miejscu znalazł się Heinrich, młody jeszcze łyżwiarz z Bielska. Naogół trzeba przyznać, że panów nie cechował taki spokój, jaki zauważyliśmy u pań. Mistrzem Polski został Grobert z S. T. L. Katowice zdobywając 292 pkt. na 396 możliwych. 2. Stanisławski (Warszawa) 279 pkt. 3. Breslauer Paweł S. T. L. Katowice 257 pkt. 4. Breslauer Artur 255 pkt. 5. Kalor S. T. L. 221 pkt. 6. Kosior (Warszawa). 7. Heinrich (Bielsko).

Ostrza waka zapowiadała się pomiędzy paniami. Zeszłoroczna mistrzyni Polski, p. Popowiczowa z Katowic, miała trudne zadanie utrzymania tytułu, jednak trzeba powiedzieć, że słusnie znalazła się on i w tym roku w jej godnych rękach. Z wszystkich konkurentek ona jedyną wykonała jedną z najtrudniejszych figur „Axelpausen”. Na drugim miejscu znalazła się niespodziewanie Preisówna, która od ostatnich mistrzostw Śląska popisywała się niebywałymi. Również bardzo efektowne wypadły popisy Zajówny. Nie możemy przemilczeć także doskonałego wrażenia, jakie pozostawiła po sobie Czorówna. Uważamy, że powinna była się znaleźć na lepszym miejscu, gdyż chociaż nie jeździła z takim tempem, jak jej konkurentki, to jednak wykonane przez nią figury były bardzo piękne i trudne. Wynik pań są następujące: Mistrzynią Polski po raz drugi została Popowiczowa, zdobywając na 210 możliwych 146 pkt. 2. Preisówna 126 pkt. 3. Zajówna 113 pkt. 4. Czorówna 112 pkt. Wszystkie zawodniczki należą do S. T. L. Katowice, co uważać należy za bardzo wielki sukces.

Pewnego rodzaju atrakcją była walka konkurencji parami. Mistrzowska para Polski: Bilorówna — Kowalski znalazła w tym roku trzech godnych konkurentów. Interesująco zapowiadała się pojedyn-

nek pomiędzy powyższą parą, a wicemistrzynią Polski, Chachlewska i Theuerem. Ostatnim chodzilo o zrewanżowanie się za ub. mistrzostwa. Tymczasem niespodziewanie groźnymi okazały się dwie następne pary, rodzeństwo Kalusowie ze Śląska, mało znana para Kislerówna — Lewczyński z Lwowa. Klase dla siebie stanowiła jednak para Bilorówna — Kowalski. Program ich wykonany był z niesłychaną precyzją i niejednokrotnie zawierał szereg trudnych figur. Słusznie też para ta zdobyła mistrzostwo Polski. Wielkim skandalem nazwać trzeba przyznanie wicemistrzostwa parze Chachlewska — Theuer. Ustępował oni daleko mistrzowskiej parze, a nawet wyraźnie i pozostałym parom. Zdaniem naszym, drugie miejsce słusznie należało się parze rodzeństwa Kalusów, lub parze lwowskiej, Kislerównie i Leszczyńskiemu. Ślązacy wykonali swój program bardzo estetycznie, a Lwowianie poka-

zali nawet szereg nowych figur, wykonanych zresztą z wielką starannością. Ze wicemistrzostwa należało im się słusznie, świadczy chociażby lepsza punktacja, od wicemistrzowskiej pary. Dumni powiadam, musimy być z rodzeństwa Kalusów i niewątpliwie w następnym roku usłyszymy jeszcze o nich wiele.

Wyniki konkurencji parami są następujące: 1) Bilorówna — Kowalski 9,8 pkt. 2) Chachlewska — Theuer 8,7 pkt. 3) Kalusowie 8,3 pkt., 4) Kislerówna 8,73 pkt.

Podkreślić należy przedewszystkiem piękno wyników, jakie uzyskali w powyższych zawodach łyżwiarze śląscy, co jest rezultatem w pierwszym rzędzie istnienia Sztucznego Toru, a w drugim pracy zarządu S. T. L. oraz trenera Decombe. Mamy nadzieję, że łyżwiarze śląscy nie ustaną w pracy i godnie przygotują się do zbliżającej się Olimpiady w Garmisch Partenkirchen.



Na sztucznym lodowisku w Katowicach odbywają się łyżwiarzkie mistrzostwa Polski. Ilustracja przedstawia zawodników oraz sędziów. 3-ci od prawej z opaską na rękach, Grobert (S. T. L. Katowice), mistrz Polski na rok bieżący. fot. Cz. Łatka.

SONIA HENIE po raz 9-ty mistrzynią świata

W Wiedniu odbyły się łyżwiarzkie mistrzostwa świata w jeździe figurowej pań, przyczem Sonia Henie zdobyła po raz 9-ty zaszczytny tytuł. Zauważyć wypada, iż światła zawodniczka austriacka p. L. Landbeck, spowodowała niespodziewany nie startowała, ponieważ nie stawiała się również z niewiadomych przyczyn mistrzyni Niemiec, p. M. Herber.

Pewną niespodziankę zgotowała naszym widzom młoda Angielka Colzedge, która bra-

wurową jazdą zasłużyła sobie w całej pełni na zdobyte przez nią wicemistrzostwo, przed dawniejszą wicemistrzynią, p. Hulthen (Szwecja).

Ostateczna klasyfikacja jest następująca: 1) Sonia Henie (Norwegia) nota 7. 2) Colzedge (Anglia) nota 17. 3) Hulthen (Szwecja) nota 22. 4) Steiner (Austria) nota 29. 5) Butler (Anglia) nota 38. 6) Dekster (Austria) nota 42.

W przededniu narciarskich mistrzostw Europy

St. Marusarz czwarty w biegu zjazdowym o mistrzostwo Czechosłowacji

W ub. sobotę odbył się w Starym Smokowcu bieg zjazdowy o wielką nagrodę Czechosłowacji, do którego stanęli n. j. p. s. j. zjazdowcy Austrii, Rumunii, Czechosłowacji i Polski. Bieg powyższy był zarazem pierwszą konkurencją z imprez, urządzanych przez Czechosłow. Związek Narciarski z okazji mistrzostw narciarskich Europy (Fis), jako urządziła Czechosłowacja pod koniec bież. tygodnia. Do biegu powyższego stanęło na starcie 163 zawodników, przyczem zewzględu na dokuczliwie zimno, oraz bardzo trudną trasę, zawodnicy musieli wykazać niebyłymi umiejętnościami. Start odbył się na wysokości 2.200 mtr. z różnicą wzniesienia 900 mtr., na przestrzeni 5,5 km. Połowa trasy podobna była do biegu śląskiego tak, że musieli się postarać kłkami.

Faworytami biegu byli Austriacy, acz-

kolwiek nie bez mniejszych szans startowali Czesi. Polacy, jak wiadomo, wogóle dotychczas nie startowali w biegach zjazdowych i dlatego też startu St. Marusarza i Bronka Czech, oczekiwano z wielkim zainteresowaniem. Zdolali oni niespodziewanie potwierdzić swą wysoką klasę, przyczem Marusarz zajął 4 miejsce, a Bronka Czech 9-te. Jeśli się zważy, że różnica czasów jest minimalna i wynosi zaledwie kilka sekund, to miejsce Polaków uważać należy za bardzo wielki sukces. Zwycięzcą został Schroll (Austria) w czasie 6.43,3; 2) Maier (Austria) 6.51. 3) Matt (Austria) 6.59,6; 4) Marusarz (Polska) 7.04,2; 5) Fingerle (Austria) 7.03,8; 6) Kranz (Ch. D. W.) 7.10,9; 7) Hauser (Austria); 8) Kralinger (Austria); 9) Czech 7.23; 10) Szefer (Rumunia).

Lekkoatleci śląscy przed ważnym zadaniem

W tych dniach odbyło się w Katowicach sfinalizowanie umowy sensacyjnego

Drobne wiadomości sportowe

— Cochet rozpoczął swoją podróż dookoła świata. Był mistrz świata w tenisie. Cochet udał się okrężem w daleką podróż do Egiptu, gdzie w kilku większych miastach zamierza wygłosić kilka odczytów na temat tenisa.

— Borotra — Pren w finale mistrzostw tenisowych Francji. Rozgrywane od szeregu dni w hali mistrzostwa Francji w tenisie, dobiegają obecnie końca. Do finału gry poedywiczeli panów zakwalifikowali się Borotra (Francja) i Prenn (Niemcy); pierwszy pokbił w półfinale swojego rodaka Clamera w stos. 7-5. 6-2, podczas gdy 1. runda, po zadanej walce, wyeliminował Ellmera (Szwajcaria) a wynikiem 6-1. 6-0. 1-6. 6-3.

— Team narodowy Czechosłowacji — Reprezentacja Brna 13:2 (3-0, 4-0, 6-0). W Brnie rozegrano przy bardzo mroźnej pogodzie spotkanie pomiędzy powyższymi drużynami. zakończono wysokim zwycięstwem reprezentacyjnej drużyny Czechosłowacji. W świetnej formie znajdował się Malecek, który sam strzelił 7 bramek. Pozostałe punkty zdobyli kanadyjczyk Dolly 4 i Svithevs 2. Bramki dla miejscowych strzelił Slama 1.

— S. Ruud zwyciężył w biegu zjazdowym w Chamonix. Rozegrany w ramach narciarskich mistrzostw Francji bieg zjazdowy, zakończył się świetnym zwycięstwem Norwega S. Ruuda, który trudną trasę pokonał w czasie 3,35. minut. przed Szwajcarem W. Steuri i Francuzem Vignolez. W kategorii pań, 1 miejsce zdobyła p. Martineaux (Francja) przed Boulac (Szwajcaria).

— Słynny narciarz austriacki O. Landschner, doznał podczas skoków próbnych na skoczni w Schreberstau poważnej kontuzji. Po przewiezieniu narciarza do szpitala, lekarze stwierdzili silny wstrząs mózgu.

— Nowy rekord światowy skoku wzwyż ustalił ostatnio w Nowym Jorku zawodnik amerykański, murzyn Threadhill, wynikiem 2 09 cm.

— Reprezentacja żydów, klub „Makkabi”, w Polsce, zwróciła się do St. O. Z. B. z propozycją rozegrania meczu w dniu 17 marca, tuż przed wyjazdem na Makabjadę. Żydzi żądają 1000 złotych. Niestety St. O. Z. B. zrezygnuje z propozycji „Makkabi”, bowiem na Śląsku nie ma sali, gdzieby można rozegrać to ciekawe spotkanie.

— Pogoń Katowice, sekcja hokejowa, wniosła protest przeciwko ważności zawodów S. K. H. Pogoń, przegranych w stos. 3:1 przez Pogoń, gdyż w zespole S. K. H. grał gracz Pogoni — Kuerner, nie potwierdzony dla barw S. K. H.

Schaefer nie weźmie udziału w łyżwiarzskich mistrzostwach świata

Jak nam z wiarogodnego źródła donoszą, mistrz świata w jeździe figurowej, Schaefer (Austria), postanowił nie brać udziału w rozpisanych na rok bieżący mistrzostwach świata, albowiem wyznaczone kolegium sędziowskie uważa za wroga dla siebie niesposobionego.

Dla informacji podajemy skład sędziowski, wyznaczony na zawody o mistrzostwo świata, mające się odbyć w najbliższym czasie w Budapeszcie: pp. Szendy, (Węgry), Somodi (Rumunia), Voytsek (Czechosłowacja), Dr. Danyberg (Niemcy), Martineau (Anglia), Grünauer (Austria), Węgry uważają skład ten za najlepiej zestawiony. Kursule i donak pogłoska, iż starają się oni forsować mistrza Węgier, Pataokiego, na lepsze miejsce.

Polscy ping - pong'ści odnoszą sukcesy w Londynie

W Londynie rozpoczęły się w ub. piątek mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Na pierwszy ogień rozgrywane są gry drużynowe. Polska w tych rozgrywkach bierze udział i, jak dotychczas, odniosła już dwa cenne zwycięstwa. W pierwszym dniu pokonała ona Irlandię w stos. 5:0, a w ub. sobotę, w tym samym stosunku, Holandję.

Polski zespół wystąpi w składzie: Ehrlich, Pochoryle, Lowenkerz, który dopiero na kilka godzin przed pierwszym meczem przybył do Londynu. W dalszych rozgrywkach Polska gra w grupie drugiej, z Anglią, Szwajcarią, Indiami, Niderlandzkimi, Indiami, Brytyjskimi, Czechosłowacją, Holandją i Rumunią.

Najpoważniejszymi faworytami tej grupy są Anglia i Czechosłowacja.

przyczem delegat niemiecki wyraził życzenie, ażeby zawody te przeprowadzić w Chorzowie. Rewanż odbył się na miesiąc później w Bytomiu, a trzecie spotkanie w Wrocławiu przewidziano na początek sezonu roku 1936. Niemcy przygotowują się bardzo starannie do powyższych spotkań i już teraz urządzili specjalne grupy treningowe, ażeby kandydatom swoim na przyszłą Olimpiadę zagwarantować jaknajlepsze przygotowanie. Zarządowi St. D. Z. L. A. zalecamy, rozpoczając już teraz odnowienie przygotowania naszej drużyny reprezentacyjnej, by spotkania te iak zresztą większe c. e. s. dotychczas rozegranych, zakończyły się również zwycięstwem barw polskich.

Znowu zwycięstwo polskich hokeistów nad Niemcami

Polski Śląsk - niemiecki Śląsk 3:2 (0:1 1:0 2:1)

W Bytomiu, na lodowisku miejskim, odbył się w ub. sobotę pierwszy w tym sezonie mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Śląska Polskiego i Opolskiego, który zakończył się, po zaciętej i interesującej grze, zwycięstwem drużyny polskiej, co dowodzi wyższości polskiego hokeja nad niemieckim.

Niemcy przygotowali się do tego spotkania niezwykle sumiennie i za wszelką cenę dążyli do zwycięstwa. Zawody przybrały charakter meczu między państwami. Po wejściu drużyn na lodowisko, odegrano hymny państwowe. Wśród gości zauważyliśmy wicekonsula Bocińskiego z Opoli oraz liczną kolonię polską.

Przebieg rozpoczęciem zawodów powitał Polaków p. Reuter z Bytomia, poczem podziękował mu w imieniu Śląskiego Okręgu, dr. Skulicz z Katowic.

Drużyna polska oparła swoją reprezentację wyłącznie na drużynach S. K. H., oraz „Pogoni” Katowice, a reprezentacja Śląska Opolskiego wystąpiła w najlepszym składzie z Podleską i Hilmanem na czoło.

W pierwszej tercji lekko przeważali później świetnie usposobiony Wilimowski pierwszą bramkę. Dopiero w drugiej tercji Polacy zgrali się lepiej i prowadzili równorzędną już grę. Miejscowi bronili się rozpaczliwie i pragnęli za wszelką cenę utrzymać wynik. W zamieszaniu podbramkowym Wilimowski zdobywał wyrównanie. W ostatniej tercji gra przybrała na ostrość. Obie drużyny dążyły do zmiany wyników, przyczem nadszpedzowano dobrze zagrywa tu atak Pogoni z Wilimowskim, Całką i Włóczkiem na czele. Miejscowi udaje się zdobyć prowadzenie przez Hilmana, lecz w minutę później świetnie usposobiony Wilimowski wyrównuje. Polacy zagrywają bardzo ładnie i w chwili później z pięknej akcji, Wilimowski półgórny strzałem zdobywa zwycięską bramkę. O mało co

byłoby się udało miejscowym wyrównać, bo w ostatniej prawie sekundzie, kiedy już sędzia odgrywał zawody. Podleska strzela trzecią bramkę. Wynik jednak nie został zmieniony i Polacy wygrali zasłużenie w stosunku 3:2.

Podkreślić należy u miejscowych kolosalną ambicję. Najlepsze wróżenie pozostał po sobie Podleska i Hilman, a w bramce Grysek. Polacy mieli na oczach część w ataku Pogoni, który walczył przy czynie się do zwycięstwa barw polskich. Obrona, Donleo i Wieja, naogół straszyła na wysokości zadania, jak również i bramkarz Metzner.

K. S. RUCH WIELKIE HAJDUKI — HOK. K. S. SIEMIENOWICE 10:0 (2:0, 3:0, 5:0).

Miejscowi zrewanżowali się za porażkę

onegdaj porażkę z drużyną siemianowicką. Świetnie zagrał atak przyczem na specjalne podkreślenie zasługuje Lorek.

S. K. H. pokonuje „Hindenburg” w hokeju 3:1. S. K. H. z Katowic rozegrał dnia 7 bm. w Zabrzu zawody przyjacielskie w hokeju na lodzie z drużyną „Hindenburga”, zwycięzca nad „Beuthen 09”. Zwyciężył zasłużenie S. K. H. w stosunku 3:1 (1:0, 1:1, 1:0). Zawody stały na bardzo wysokim poziomie. Gra była prowadzona przez wszystkie trzy tercje w ostrym tempie i była emocjonująca.

K.S. „06” MYŚLIWICE — A.K.S. NIWKA 5:0 (0:0, 1:0, 4:0).

K.S. „09” MYŚLIWICE — S.K.H. KATOWICE 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

Drużyna S.K.H. w składzie osłabionym. Bramki dla Myśłowic uzyskał Ruch 2 i Frydel 1.

Polka Nehringowa bije rekordy świata

W Warszawie rozpoczęły się w ub. sobotę tegoroczne 17-letnie mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej pan i panów. Na starcie stanęła słaba stawka dwóch zawodniczek i siedmiu zawodników, przyczem, powodu uczestniczenia w akademickich mistrzostwach zimowych w St. Moritz, nie wzięli udziału najlepsi jeźdźcy polscy, jak Kalbarczyk, Lisiecki i Małeczek.

Na zawodach rekordzistka Polski, p. Nehringowa, pobiła rekord światowy w biegu na 3000 mtr., osiągając czas 6,224 min. Dawniejszy rekord wynosił 6,242 min. i należał do Finki, Wernie Lesche. Później p. Nehringowa pobiła jeszcze rekord Polski w biegu na 500 m., osią-

gając czas 58,7 sek. i bijąc swój dotychczasowy rekord o 0,3 sek. Drugą zawodniczką, p. Sutynska z Polonii warszawskiej, rekordzistce wyraźnie ustępowała.

W konkurencjach męskich uzyskano następujące wyniki: W biegu na 500 m. i 5 km. wygrał Kowalski (Polonia) w czasie 51,3 sek. i 10,12 min.

W drugim dniu 17-letnich mistrzostw polskich w jeździe szybkiej, Nehringowa zdobyła rekord światowy na 5 km., w czasie 10,54. Na 1500 mtr. Nehringowa ustaliła nowy rekord Polski wynikiem 3:07. Mistrzostwa Polski u panów zdobył Kowalski, u panów Nehringowa.

Inż. Znajdowski ponownie prezesem PZLA.

W ciągu soboty i niedzieli odbyło się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycznego, któremu przewodniczył p. prof. Szumakowski z Łodzi. Na wstępie Zebrania wygłosił referat przedstawiciel Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, kapitan Uchacz, który oświadczył, że P. U. W. F. zamierza przyjąć z wydatną pomocą lekkiej atletyce przez zaangażowanie trenerów i budowę hal sportowych. Przemówienie delegata P. U. W. F. wywołało zrozumiałe wrzaski, alywem było to pierwsze tego rodzaju oświadczenie. Zebrani uchwalili na okres trzech

lat term'narz głównych rozgrywek o mistrzostwo Polski. W roku 1935 mistrzostwa panów odbędą się w Białymstoku, pan w Krakowie; w roku 1936 panów w Wilnie, pan w Łodzi; w roku 1937 panów na Śląsku, pan na Pomorzu.

Wybrano nowy zarząd, na czele którego stanął ponownie Inż. Znajdowski, Misiński i Słachetlak wybrani zostali wiceprezesami. Poza tem weszli do zarządu Kuhl, Sienkiewicz, C. Forsy, Szenajch, Weiss, Miłobędzka, Baran. Nadano godność członków honorowych Władysławowi Forsy i Inż. Gołębiowskiemu z Bydgoszczy.

Królicki (Chorzów) wygrywa bieg nordijski w Katowicach

W ub. niedzielę odbyły się w Katowicach, dzięki staraniom Śl. K. N. po 2-letniej prawie przerwie, zawody narciarskie o sprawność dla pan i panów. Warunki śniegowe naogół nie były nadzwyczajne, mimo silnego mrozu, pokrywa śnieżna była niezbyt gruba, mimo to zawody cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Nieśły wskutek skradzenia chorągiewek na części trasy w okolicach Leśniczówki w Muchowcu, kilka zawodników pomyliło drogę, tak że zostali oni zdyskwalifikowani.

W biegu senjorów, 12 km., zwyciężył Królicki z Chorzowa w czasie 1.01,12. 2) Śniegón (Szczygłowiec) 1.03,42. 3) Michalski (Katowice) 1.04,37. 4) Fistoń (Katowice) 1.07,11. 5) Wieroniski (Chorzów) 1.08,36.

Wśród juniorów, 9 km., pierwsze miejsce zajął Kluzik (SKN. Katowice) 1.02,34. 2) Zakrzewski 1.03,04. 3) Wityszkiewicz 1.04,54. 4) Grobort 1.07,34. 5) Brafier. 6) Fojt. 7) Tuwin. U pan pierwsze miejsce zajęła znana lekkoatletka Szusówna w czasie 1.13,54, przyczem panie zmýliły trasę i biegi trasa juniorów. 2) Dejanika 1.18,15. 3) Buchciana 1.19,07. 4) Wytyszkiewiczówna 1.26,55.

Organizacja zawodów sprawna, teżała w rękach członków SKN. pp. Lipowczana, Kuhl, Kluzika i Gruszkli.

Z boisk piłkarskich

K. S. STRZELEC PAWŁÓW — K. S. WALKA MAKOSZOWY 5:3 (3:1).

K. S. WALKA — T. S. SĄSK KONCZYCE 3:2 (0:0).

K. S. 07 Siemianowice — K. S. 03 Myślowice. Drugie piękne zwycięstwo odniósł K. S. 07 Siemianowice na swym boisku, bijąc silny zespół K. S. 03 Myślowice. Gra, pomimo złych warunków atmosferycznych, była bardzo szybka i ładna. Dobrze się spisali bramkarz gości, który ochronił swoją drużynę od większej porażki. Również Latusiński w ataku stworzył swym zagraniem groźne sytuacje pod bramką K. S. 07 Siemianowice. Strzelcem pierwszej bramki dla K. S. 07 był Kasierot. Wyrównuje Latusiński w kilka minut później z rzutu karnego. Z ładnej kombinacji Gorzalski — Golik i Kołodziej pada druga bramka dla K. S. 07, strzelona przez Kołodzieja. Młody Kołodziej obiecuje być w przyszłości doskonałym graczem. Duszą całego ataku K. S. 07 jest Gorzalski na pozycji półlewej, który jest strzałowio dobrze dysponowany i ma dobry ciąg na bramkę. Trzecia bramka, zdobyta przez Gorzalskiego, była najbardziej. W ostatnich minutach zrywa się K. S. 09 Myślowice do ataku, wynikiem czego jest zdobycie drugiej bramki dla Myśłowic przez Latusińskiego.

K. K. S. POGON KATOWICE — K. S. DIANA KATOWICE 1:1 (1:1).

Stała rywalizacja powyższych klubów i tym razem nie dała definitywnego rozwiązania, któ-

rą z tych drużyn uważać należy za lepszą. Po zaciętej walce uzyskano wynik remisowy, który, według przebiegu gry, uważać należy za sprawiedliwe odzwierciedlenie meczu. Strzelcem bramki dla Diany był Machinek, dla Pogoni Kinowski. Przedmecz rezerw zakończył się również wynikiem remisowym 2:2. Na obu tych meczach obecna była tylko garstka widzów, albowiem mroźna pogoda odstraszyła nawet najzaciętszych kibiców klubowych.

Z. S. STADJON CHORZÓW — R. K. S. NAPRZÓD CHORZÓW 12:2.

Drużyna Stadionu bez większego wysiłku odniosła rekordowe zwycięstwo nad słabym naogół przeciwnikiem. Dalsze spotkania, rozegrane pomiędzy drużynami niższymi oby tych klubów, zakończyły się sukcesem Stadionu, mianowicie rezerwa tego klubu pokonała rezerwę Naprzodu w stosunku 3:2, a junjorzy odnieśli przekonujące zwycięstwo 7:0.

R. K. S. NAPRZÓD SZOPIENICE — R. K. S. GWIAZDA ROSTÓW 2:2 (1:0).

R. K. S. NAPRZÓD SZOPIENICE REZERWA 2:2.

R. K. S. NAPRZÓD RÓDZIEN — K. S. STRZELEC NIKISZOWIEC 5:1 (3:0).

K. S. RUCH WIELKIE HAJDUKI — K. S. CHORZÓW 4:0 (2:0).

W dniu wczorajszym odbył się na boisku mistrza Polski mecz pomiędzy osłabioną drużyną miejscowych, a leaderem Ligi Śląskiej. Podczas całej gry, Ruch wyraźnie przeważał i nie dopuścił gości wogóle do głosu. Znaczący wypada, iż drużyna mistrza wystąpiła bez szeregu najlepszych graczy, m. m. brak było Wadasa, Dziwisza, Zorzyckiego, Wilimowskiego. Debiut nowopozyskanego gracza Diany katowickiej, Czempłsza, wypadał nadspodziewanie dobrze. Jako najlepszą część drużyny miejscowych uważać należy atak, który raz po raz przeprowadzał bardzo ładne podania i w równych odstępach zdobywał bramki przyczem strzelcami ich byli Peterk 2, oraz Gienza i Kubisz po jednej. Sędziował z powodzeniem p. Klosssek Włodów ze względu na mroźną pogodę, stosunkowo mało, bo zaledwie 1000 osób.

RUCH NA TURNIEJU JUBILFUSZOWYM „DIANY” KATOWICKI. Jak nas kierownictwo sekcji piłkarskiej Ruchu informuje, wystąpi mistrz Polski na najbliższych zawodach, urządzanych z okazji 30-lecia katowickiej „Diany”, ze swoją kompletną drużyną ligową, a więc z Wilimowskim i Peterkiem na czele.

K. S. NAPRZÓD LITINY — I. F. C. KATOWICE 1:0 (1:0).

Jedynie spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Ligi Śląskiej zakończyły się po obustronnie słabej grze, nikłym zwycięstwem miejscowych, przyczem jedyną bramkę dnia zdobył Głueck. Na usprawiedliwienie gospodarzy należy zaznaczyć, że w dniu poprzednim urządzili dla swych członków, zabawę karnawałową i większą część graczy z tego powodu była wyraźnie zmęczona.

K. S. STRZLEC BIELSZOWICE — K. S. STRZLEC ZGODA 3:8 (2:3).

B. B. S. V. BIFLSKO — POCTOWE P. W. KATOWICE 3:1 (1:3).

K. S. Słowian Katowice — 07 Siemianowice 7:0 (5:0).

K. S. Dąb Katowice — A. K. S. Chorzów 1:2 (1:0).

K.S.M. TĘCZA SZARLEJ — K. S. RUCH RAZDZIONKÓW 2:1 (0:1).

ROZPOCZĘCIE UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH KS. DIANA KATOWICE

Na dzień 13 bm. przypada obchód 30-lecia założenia K. S. Diana Katowice. Z tej okazji kierownictwo klubu urządziło szereg imprez piłkarskich, na czoło których wysuwa się spotkanie mistrza Polski „Ruchu” z drużyną jubilat. Mecz ten rozegrany zostanie w dniu 17 bm. Poza tem odbywają się, począwszy od dnia 10 bm., zawody juniorów o puchar, z udziałem drużyn młodszych Kolejowej P. W., K. S. Pogoni, K. S. 06 Katowice i Diany. W półfinale, rozegranym w dniu wczorajszym, odbyły się dwa spotkania zakończone następującymi wynikami:

K. S. 06 Katowice — K. K. S. Pogon Katowice 0:2 (0:1).

Kolejowo P. W. Katowice — K. S. Diana Katowice 1:2 (1:1).

W ten sposób spotkanie finałowe odbędzie się pomiędzy dzisiejszymi zwycięzcami, tj. KKS. Pogon i K. S. Diana Katowice, a to w następną niedzielę o godzinie 9.30, na boisku Diany.

Mistrzostwa saneczkowe Europy w Krynicy

W ub. niedzielę rozpoczęły się w Krynicy dwudniowe saneczkowe zawody o mistrzostwo Europy. W pierwszym dniu odbyły się jedynie dwa zjazdy, a to jedynie pan, panów i dwójki pan. W zawodach startuje około 100 zawodników: 35 Polaków, 25 Czechów, 12 Niemców, 14 Austriaków, kilku Włochów i Norwegów. W pierwszym dniu u panów na czoło wysunął się Niemiec Fitze i Norweg Klilian, z Polaków Emiger i Rączkiewicz.

W kilku wierszach

Warta (Poznań) pokonała Stellę gnieźnieńską w hokeju w stosunku 4:2 (2:1, 0:1, 2:1). L. K. S. Triumf Łódź 6:6.

Bokserzy Zjednoczenia Łódzkiego pokonali rezerwę I. K. P. Łódź w stosunku 10:6. Przyczem najciekawszą walkę stoczyli pomiędzy sobą Woźniakiewicz z Cyranem, którą wygrał na punkty Woźniakiewicz.

W zawodach narciarskich we Lwowie, w biegu na 16 km. zwyciężył J. Marusarz w czasie 1:04,43 przed Dawidkiem 1:05,25 i Zubkiem.

Konkurs skoków narciarskich w Krynicy wygrał Bursa z Zakopanego notą 215,9, skoki 37,40 mtr., przed Słowikiem 38,36 mtr.

Warszawianka pokonała Polonię warszawską w meczu hokejowym w stosunku 7:3.

W niedzielnych rozgrywkach ping-pongowych o mistrzostwo świata w Londynie, Polska wygrała z Indiami Brytyjskimi w stosunku 5:1, a przegrała do najważniejszego konkurenta tej grupy Czechosłowacją, w stosunku 5:4.

Sekcja sportowa Wisły zakopiańskiej urządziła w ub. niedzielę zawody narciarskie o nagrodę Makuszyńskiego, na przestrzeni 4 km., z przeszkodami. Bieg wygrał Górski (Wisła) w czasie 21:54 min., przed Orłowiczem i Pradziadem. Bieg zjazdowy dla niezakopiańczyków na przestrzeni 1700 mtr. wygrał u panów Regulski (Lwów) w czasie 2:45 przed Sznardem (Warszawa), Komandorskim (Warszawa). U pan pierwsza — Kozłowska (Mielec) przed Wołczakówną (Toruń).

— Konkurs skoków narciarskich we Lwowie wygrał A. Marusarz skokami 45 i 41 m, przed Łuszczkiem 45 i 34,5 m.

— Pogon Łwów — Cracovia 1:1 (0:0, 0:0, 1:1). Mecz hokejowy o mistrzostwo Polski, rozegrany we Lwowie, zakończył się wynikiem remisowym. Bramkę dla Pogoni zdobył Hemmerling, dla Cracovi, Kowalski. Gra należała do b. ciekawych.

— Wisła krakowska pokonała Hasmonię lwowską w stosunku 10:4.

— Strzelec Toruń dwukrotnie pokonał „Verein für Bewegungsspiele” K. Głowiec w hokeju w sobotę 2:0, a w niedzielę 2:1.

— Kalbarczyk zajął w St. Moritz 3-cie miejsce w biegu na 500 mtr.

— Legia Warszawa pokonała A. Z. S. Warszawa w hokeju 7:2.

POLSKA ZWYCIĘŻA WĘGRY

w boksie 9:7

Jarząbek zremisował z Enekesem

Poznań, 10. 2. Tel. wł.

Wyniki walk są następujące: Jarząbek (P) remisuje z Enekesem, aczkolwiek Polak zasłużył na zwycięstwo. W wadze koguciej Ro'holz wygrywa niespodziewanie do Lowals'a, mimo, że walkę miał najzupełniej wygraną Węgier. W wadze piórkowej Kajnar po zaciętej walce przegrywa do Frygasa. Również i tutaj sędziowie wydali wniosek mylny, gdyż zwycięstwo należało się Polakowi. W wadze lekkiej Siński pokonał po ciekawej i interesującej walce na punkty Nemesa. W wadze półśredniej Szwerynek przegrywa niezasłużenie z Harangyego. Polak przez wszystkie trzy starcia ledwo przeważał i szczególnie w wadze był leniwy. Po porażce po tej walce druga protestowała. W wadze średniej Majchrzycki

wypunktował mało rutynowanego Józsa, przyczem Węgier jedynie pod koniec walki był lepszy. Majchrzycki naogół nie był dysponowany i nie zaimponował. W wadze półciężkiej spotkali się Zieliński i mistrz Europy Szigel. Polak spoczątku silnie atakował i swoją taktyką zaskoczył zupełnie mistrza. Dopiero druga i trzecia runda wykazały dość wyraźną przewagę Węgry i zdecydowały o jego ostatecznym zwycięstwie na punkty. Po tej walce stan meczu brzmiał 7:7 i publiczność niezadowolona, długo protestowała. Decydująca o ostatecznym zwycięstwie walka rozegrał Płat i Szabo. Po tak początkowo bil nie nadwyznaczał, jednak pod koniec pierwszego starcia, przeciwnik dwukrotnie poraził go dośki. Druga runda wzięła sensacyjny obrót, albowiem Polak silnym sier-

powym wykończył Węgry, wygrywając przez techniczny k. o.

Ostateczny stan meczu 9:7 dla Polski.

Należy nadmienić, iż jedyny przedstawiciel Śląska w naszej reprezentacji, Jarząbek, brał udział w walce, którą zdobył sobie ogólne uznanie i decyzyjną sędziów, mocą której walkę tego z Enekesem uznano za remisową, krzywdzi go w wysłom stopniu. Pierwsze starcie zakończyło się wysoką wygraną Jarzabka i dopiero dwa następne starcia były raczej wyrównane. Również wiele do życzenia pozostawiały przewrota rdyżów w wadze półśredniej i półciężkiej. Trze skrzywdzono Polaków. Mecz odbył się w obecności 7 tys. widzów w poznańskiej hali powysławowej.



Poniedziałek

11

lutego
1935

Udział: Objawienie N. M. P.
Jutro: Ludwika W.
Wschód słońca: g. 7 m. 00
Zachód: g. 16 m. 40
Długość dnia: g. 9 m. 40

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Wtorek. — Godz. 6 rano: msza za Marię Koźmicką-
wą.

6.30 za Franciszka i Franciszkę Młotków.
7 rano: msza za Franciszka Klonki i pokrew.
7.30 za Imię Kruszkową.

Egzekucja za... zapłacony podatek

Co kilka dni mury miast Zagłębia dekorowane są masowo wyklepanymi zawiadomieniami o uiszczeniach „opornych” płatników. Jak często wygląda opór licytowanych, świadczy licytacja wyznaczona jednemu z płatników, zam. w Czeladzi, za zaległe podatki na rzecz Wydziału Powiatowego w Będzinie.

Płatnik ten, jak wykazuje na specjalnie wystawionym zaświadczeniu Wydział Powiatowy, nie zalega z żadnym podatkiem, bo wszystkie płaci w terminie.

Urząd skarbowy ściga przymusowo zapłacony już podatek, narażając płatników na nieuzasadnione koszty i straty. Co na to władze zwierzchnie?

Pogrzeb śp. Jana Smiłowskiego

W niedzielę popołudniu odbył się w Siemianowicach pogrzeb znanego działacza katolicko-narodowego, śp. Jana Smiłowskiego. W pogrzebie wzięły udział bardzo liczne delegacje oraz członkowie stowarzyszeń katolicko-narodowych oraz kościelnych, których członkiem był śp. Smiłowski. Poza tym w kondukcje żałobnym kroczyły liczne poczty sztandarowe, m. in. również 5 sztandarów Stow. Powstańców i byłych żołnierzy.

Solvay czy Saturn?

Jak wczoraj donosiliśmy, kopalnię Tow. Grodzieckiego chce wydzierżawić jedno z większych przedsiębiorstw w Zagłębiu.

Jest to Tow. Solvay, które daje gwarancję, że kopalnię utrzyma w ruchu i zatrudni całą zalogę.

Ze względów zrozumiałych Solvay nie może złożyć oferty przed wygaśnięciem terminu opcji Tow. Saturn. Przypuszczając należy, że dzięki temu kopalnia, która miała być zamknięta, zostanie uratowana.

Kronika Zagłębia

— KOP. SATURN RUSZA. Dziś rusza kopalnia Saturn, która w ciągu trzech dni była nieczynna spowodowana pożarem sortowni.

— WIĘCEJ URODZIN NIŻ ZGONÓW. Według danych urzędowych w Czeladzi, w roku 1934 urodziło się 314 chrześcijan, a zmarło 189, ślubów w tym czasie zawarto 166. Żydów w tym czasie urodziło się 19, a zmarło 6. Ślubów zawarto 6.

— DĄBROWA dotąd jeszcze nie ma prezydenta, mimo dokonania wyboru. Wyborany prezydent, Siwik, nie może doczekać się decyzji ministra.

— ECHO STRASZNEGO WYPADKU POD BĘDZINEM. Przed trzema tygodniami na szosie Czeladź — Będzin, szofer nieznanego samochodu, w biały dzień najechał na 13-letniego Bolesława Brejta z Czeladzi, który poniósł śmierć na miejscu. Dotąd nazwisko zbrodniczego szofera nie zostało ustalone.

Pamiętaj o bezrobotnych

Zuchwały napad rabunkowy w Giszowcu

4 zamaskowanych bandytów splądrowało całe mieszkanie

Dnia 9 bm. o godz. 21-ej dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na mieszkanie emerytowanego zawiadowcy kopalni, Jana Gettnera, zam. w Giszowcu, przy ul. Miarki. Gettner w dniu tym wybrał się na odbywającą się w Giszow-

cu zabawę, pozostawiając w mieszkaniu niejakiego Pawła Swobodę z Giszowca, który miał pilnować jego mieszkania w czasie jego nieobecności.

Około godz. 21-ej odezwał się w mieszkaniu Gettnera dzwonek, wobec czego

Swoboda, nie przeczuwając nic złego, otworzył drzwi od sieni. W tej samej chwili wpadło do mieszkania czterech zamaskowanych bandytów, z których jeden uzbrojony był w rewolwer. Bandyci związali momentalnie Swobodę powrota-
mi, założyli mu kaptel do ust i przeszukali całe mieszkanie.

Po przeszukaniu wszystkich szaf i szuflad, bandyci zabrali większą ilość ubrań, bielizny oraz biżuterii, ogólnej wartości kilku tysięcy złotych, poczem, pozostawili Swobodę skrepowanego powrozami na podłodze, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Bandyci pozostawili w mieszkaniu teczkę skórzaną. Dopiero po pewnym czasie udało się Swobodzie przy pomocy sąsiadów wyzwoić z więzów i zaalarmować policję, która natychmiast wyszła energicznie pościg. Podobno policja znajduje się już na tropie zuchwałych bandytów.

Do sprzedania na warunkach bardzo dogodnych

piękna nieruchomość

położona przy ul. Wojewódzkiej 28, o powierzchni 595 m², zawierająca sklepy i mieszkania. Oferty zgłaszać do 14 lutego do p. D-ra Jana Mainki, adwokata, ul. św. Jana 14 w Katowicach

Akcja przeciw Autonomii Śląskiej

Uchwały konferencji działaczy B. B. w Katowicach

W dalszym ciągu sanacyjnej akcji, wymierzonej przeciw autonomii Śląskiej, odbył się w Katowicach w niedzielę zjazd działaczy N. Ch. Z. P. (B. B.), na którym po przemówieniach posłów sanacyjnych Grzesika, Włochy, oraz prezesa Zw. Powst. Śląskich p. Lortza przyjęto obszerną rezolucję, solidaryzującą się ze stanowiskiem p. Wojewody Śląskiego w sprawie autonomii.

W rezolucji tej działacze sanacyjni domagali się ograniczenia suwerenności władzy Sejmu Śląskiego, zniesienia nietykalności posłów Sejmu Śl., zniesienia djet poselskich, oraz zastąpienia autonomii Śląskiej „szerokim samorządem gospodarczym i terytorjalnym”, m. in. przez przebudowę ustawodawczego ciała prowincjonalnego w tym kierunku, aby w nim znalazła wyraz reprezentacja grup i organizacji gospodarczych. Po uchwaleniu tych rezolucji, wygłosił gen. Roman Górecki, prezes B. G. K., odczyt na temat walki z kryzysem w Polsce.

Do sprawy uchwalonych rezolucji jeszcze powrócimy. Dziś już jednak stwierdzić trzeba, że odstawiają one program sanacji w sprawie autonomii Śląskiej. Z programu tego wynika, że sanacja dąży do zlikwidowania autonomicznych praw Śląska. Wiemy dobrze, co się mieści w dzisiejszej dobie w pociechach „szerokiego samorządu gospodarczego i terytorjalnego”, choćby z przykładu stołecy, gdzie samorząd jest fikcją, mimo szumnych nazw jego instytucji.

Do sprawy uchwalonych rezolucji jeszcze powrócimy. Dziś już jednak stwierdzić trzeba, że odstawiają one program sanacji w sprawie autonomii Śląskiej. Z programu tego wynika, że sanacja dąży do zlikwidowania autonomicznych praw Śląska. Wiemy dobrze, co się mieści w dzisiejszej dobie w pociechach „szerokiego samorządu gospodarczego i terytorjalnego”, choćby z przykładu stołecy, gdzie samorząd jest fikcją, mimo szumnych nazw jego instytucji.

Strasza śmierć bezrobotnego w „biedaszybie”

Odkopując stary „biedaszyb”, został zasypany

Dnia 9 bm. o godz. 13.30 pewien bezrobotny, nazwiskiem Thiel z Rytkowa, ul. Michałkowska, udał się na teren „biedaszybów” koło szybu „Alfreda” pod Siemianowicami, zamierzając tam uruchomić stary zasypany biedaszyb.

W czasie tej niebezpiecznej pracy, Thiel pogłębił już szybko dość głęboko,

gdy nagle wskutek usuwania się ziemi, ściany szybiku zawaliły się, zasypując go wielką masą ziemi Thiel, który, jak stwierdzono, poniósł śmierć na miejscu wskutek złamania kręgosłupa. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala w Siemianowicach.

Jubileusze parafii i kościołów

diecezji śląskiej

W bieżącym roku w diecezji śląskiej odbyć szereg parafii i kościołów obchodzić będzie jubileusze.

800-lecie istnienia obchodzi kościół filialny w Starem Biełsku pod wezwaniem św. Stanisława biskupa, wybudowany w 1135 roku. 600-lecie istnienia obchodzą parafie Pielgrzymowice, (powiat Pszczyński) i Lipowice (powiat Cieszyński).

675-lecie istnienia miałyby obchodzić parafie Wodzisław, w powiecie Rybnickim. Stare zapiski kościelne powiadały, jakoby w roku 1128 zbudowano w Wodzisławiu pierwszy kościół, ale pewnego dowodu na to dzisiaj już nie ma. Pierwsza wiadomość rzeczywiście historyczna o Wodzisławiu pochodzi z roku 1299. W tym to roku książę raciborski Przemysław wystawił pewien dokument dotąd chowany, w którym na końcu powiada, że jego kapłan, jednocześnie pleban wodzisławski, Jesco spisał ten dokument własnoręcznie. Z tego wynika niewątpliwie, że w roku 1299 istniał Wodzisław, że istniał tam kościół, którego plebanem, czyli proboszczem był ks. Jesco (Jesko, Jesko, Jan). 275-lecie istnienia swych kościołów obchodzą parafie, Chelm i Łąka, w powiecie Pszczyńskim.

Przed 150 laty powstał szereg parafii na Śląsku Cieszyńskim. Przy regulacji duszpasterstwa w roku 1785 utworzono probostwa: Jasienica, Zabrzeg, Pogwizdów, Ustroń, Brehna, Pięściec, Ochaby i Zarzecze.

Parafia Szeroka, w powiecie Pszczyńskim, została utworzona w roku 1860. W tym roku zatem obchodzi 75-lecie istnienia swego, a raczej ponownego powołania do życia, gdyż już w dawnych czasach, około 1300 roku, wieś posiadała własną świątynię.

W zamierzonych przeszłości Rybna, (pow. Tarnogórski) należała z sąsiednimi wsiami do parafii repeckiej, a od roku 1415 do parafii tarnowickiej (Tarnowice Stare). Założycielką kościoła w Rybnej jest panna Wilhelmina Bursig, która podarowała cały swój majątek, odziedziczony po bracie ks. proboszczu Ant. Bursigu z Tarnowic Starych. — Według „Rocznika Diecezji Śląskiej” kościół ten powstał w roku 1885, a zatem w tym roku przy-

pada 50-lecie istnienia jego. Według innych źródeł kościół ten, pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego, został poświęcony dnia 15 sierpnia 1887 roku.

7 września 1908 roku spalił się w Goczałkowicach, (pow. Pszczyński) kościół drewniany, pod wezwaniem św. Jerzego, mający około 400 lat. Zgorzał zupełnie, nie wymieść nie było można. W dwa lata potem w trzecim święto wielkanocne 1910 r. odbyło się uroczyste poświęcenie rozpoczęła robót budowlanych pod nowy kościół. Prace postępowały dość szybko, że już 15 grudnia tegoż roku odbyło się poświęcenie nowego kościoła. W ten sposób w bieżącym roku parafia goczałkowicka obchodzi 25-lecie istnienia swego kościoła parafialnego.

Tymczasowy kościół katedralny w Katowicach, św. św. Piotra i Pawła otrzymał 1910 roku prawa parafialne, a zatem w tym roku obchodzi 25-letni jubileusz. Budowę kościoła rozpoczęto w roku 1898; konsekrację dokonał 27 września 1902 r. biskup wrocławski, kardynał Kopp. Koszta budowy kościoła włącznie probostwa i budynków gospodarczych wyniosły 617.625 marek.

Również parafia Jamów-Giszowice może obchodzić w tym roku 25-lecie istnienia swego. Już przed wojną świątynia rozpoczęła budowę wspaniałej świątyni na cześć św. Anny, która wykończono jednak dopiero w roku 1927. W międzyczasie odbywały się nabożeństwa w kościele tymczasowym.

Wreszcie przed 25 laty powstała parafia Kończyce Małe, w powiecie Cieszyńskim.

Kronika Śląska

— REPREZENTACYJNY BAL MAGISTRATURY SĄDOWEJ, NOTARIATU I PALESTRY. W dn. 16 bm. odbędzie się w sali „Domu Oświaty” w Katowicach wielki reprezentacyjny bal Sędziów, Prokuratorów, Notariuszów, Adwokatów i Aplikantów Zawodów Prawniczych. Bal ten, jako pierwszy tego rodzaju w Katowicach, będzie stanowił niewątpliwie jedną z najpiękniejszych imprez karnawałowych. Komitet

organizacyjny (Sad Apelacyjny, pokój 52) rozpoczął już rozsyłać zaproszenia.

— HERBATKA Z TANCAMI. Staraniem Komitetu Pań przy kościele N. P. Marii w Katowicach odbędzie się w niedzielę, dnia 17 lutego b. r. o godz. 17-tej, w salach recepcyjnych Województwa i Sejmu Śląskiego, tradycyjna herbata z tańcami, połączona z wieloma niespodziankami. Czysty dochód przeznaczony na najbiedniejsze dzieci, przystępujące do I. Komunii.

— KURS STRAŻY LEŚNEJ. Według domyslenia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydz. Pracy i Opieki Społecznej — rozpocznie się z dniem 1 września br. w Niepołomicach roczny kurs straży leśnej i połowej dla inwalidów wojennych i powstańców. Kandydaci, zamieszkali na terenie miasta Katowic, pragnący być przyjęci na wspomniany kurs, winni wnieść odpowiednie podania, względnie zgłosić się osobiście najpóźniej do końca maja bież. roku w Miejskim Urzędzie Opieki Społecznej w Katowicach, przy ul. Młyńskiej nr. 4, III piętro, pokój 31, gdzie otrzymają bliższe informacje. Zgłaszający winni się wykazać urzędowym dowodem co do rodzaju i procentu inwalidztwa wojkowego, względnie powstańczego.

— ZEBRANIE RZEMIEŚLNICZE. Śląska Izba Rzemieślnicza w Katowicach zwołuje na dzień 19 lutego o godz. 14-ej zebranie informacyjne w sali Powstańców Śląskich dla przedstawicieli organizacji rzemieślniczych, celem zapoznania reprezentantów rzemiosła z aktualnymi zagadnieniami gospodarczymi i organizacyjnymi.

— ĆWICZENIA STENOGRAFICZNE. Z dn. 11 lutego b. r. rozpoczyna się ćwiczenia stenograficzne na szybkość dla członków Tow. Stenograficznego „Piast”. Ze względu na mające się odbyć w niedługim czasie konkursy, uprasza się tą drogą wszystkich członków o niezawodne przybycie na ćwiczenia, które odbywać się będą dwa razy tygodniowo w Gimnazjum, przy ul. Gimnazjalnej.

— ODCZYT W IZBIE HANDLOWEJ. We wtorek, 12 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w sali posiedzeń Izby Handlowej w Katowicach, pl. Wolności 12a, I piętro (róg ul. Matejki) drugi z cyklu odczytów Izby Handlowej. Odczyt ten na temat „Ordynacja Podatkowa”, wygłosi referent Izby, p. Mgr. J. Godlewski. Wstęp wolny dla kupców, przemysłowców, ich pracowników, oraz rodzin. Ze względu na aktualny temat odczytu, spodziewać się należy, iż sfery gospodarcze skorzystają ze sposobności zaznajomienia się z przepisami, dotyczącymi bliżej nieznanymi szerszemu ogółowi.

— OTWARCIE UNIwersYTETU POWSZECZNEGO. W piątek, o godz. 18.30, w auli gimnazjum w Chorzowie nastąpiło otwarcie Uniwersytetu Powszechnego, którego dokonał inspektor Mitek. Na otwarcie przybyło około 160 osób, przedstawicieli Urzędu Woj. kurator Kupczyński, wiceburmistrz Dubiel i inni. Interesujący referat o znaczeniu prawa wygłosił sędzia Gawłowski z Katowic.

— PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII POLSKIEJ. Dodatkowe wpisy na propagandowy kurs stenografii polskiej w Chorzowie odbędą się w dniu 11 bm. w Gimnazjum przy ul. Gimnazjalnej, o godz. 18-ej, w klasie nr. 20. Ze względu na rozpoczęcie w tym dniu wykładów, późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— „BYTOMIACY” W CHORZOWIE. Koło 75 p. p. (b. I. pułku strzelców bytomskich) z udziałem Słow. Spławaków Śląskich „Kasy” z Semianowic wystawiła dnia 15 bm. o godz. 19-ej, na sali Domu Ludowego w Chorzowie poraz pierwszy widowisko wojenne p. t. „Bytomiaci”. W czasie przerwy przygrywać będzie orkiestra 75 p. p. — Chorzów. Bilety wcześniej nabyć można w Zarządzie Kasa. Plac Wolności nr. 3 w Katowicach, telef. 315.82. W biurze Domu Ludowego w Chorzowie, telef. 414-60 i w dniu przedstawienia przy kasie Domu Ludowego w Chorzowie. Bliższe szczegóły na afiszach.

— SPRAWA O NIEPRAWNIE ZWOLNIENIE Z PRACY. Sad Przemysłowy w Chorzowie rozpatrywał onegdaj skargę b. urzędnika Państw. Zakł. Azotowych w Chorzowie, Aloj-

zego Jendrzej, który domagał się od tej firmy przyznania mu odszkodowania w wysokości 5000 zł, za rzekome niesłuszne zwolnienie go z pracy. Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, przyznał p. Jendrzejowi odszkodowanie w wysokości jednomiesięcznych poborów.

— **AUTO NAJECHAŁO NA WÓZ.** Na ul. Fiojańskiej w Chorzowie, dz. II, auto półciężarowe Sl. 11.534 najechało na wóz spedytora Kuczmęskiego z Chorzowa, przy czym oba konie zostały poważnie skałeczone. Wnętrze wypadku ponosi szofer samochodu, który jechał po nieprzejeździe stronie jezdnii.

— **KTO ZGUBIŁ ZEGAREK W CHORZOWIE?** Dnia 6 bm. znalazł p. Sieroni z Chorzowa III, ul. Szopena, w pobliżu Stadionu w Chorzowie zegarek męski. Właściciel zegarka może się zgłosić u p. Sieronia po odbiór swej zguby.

— **SZCZEPNIENIE DZIECI W SZARLEJU—W. PIEKARACH.** Spowodo rozszerzającej się choroby dyfterji, odbędzie się w Szarleju—Piekarach szczepienie dzieci. Rodzice, którzy swoje dzieci (od 2—12 lat) pragnęliby poddać dobrowolnemu szczepieniu, powinni się zgłosić w miejsc. urzędzie gminnym, pokój 12. (Zo)

— **Z RADY GMINNEJ W MAŁEJ DĄBRÓWCE.** Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej w Małej Dąbrówce, po załatwieniu szeregu spraw podatkowych, uchwalono po dłuższej dyskusji budżet administracyjny na rok 1935-36 w wys. 197.000 zł. Na opiekę społeczną przewiduje budżet 28.500 zł., na zdrowie publiczne 48.000 zł., a na oświatę 12.000 zł. Administracja ogólna pochłania ogółem 63.000 zł.

— **POZYTECZNA PLACÓWKA W KOCHŁOWICACH.** Z inicjatywy ludzi dobrej woli, powstał w Kochłowicach oddział Polskiego Czerw. Krzyża. W ciągu niespełna 2 miesięcy istnienia tej placówki, zapisało się 400 członków. Celem zdobycia funduszy, zarząd P. C. K. urządził w tych dniach zabawę karnawałową, z której zysk przeznaczono na zasilenie kasy oddziału. Zarząd składa na tej drodze k. ietwu oraz obywatelstwu za złożone dotychczas ofiary, serdeczne podziękowanie.

— **GWIAZDKA NAUCZYCIELSTWA W BIELSZOWICACH.** Staropolskim zwyczajem, zespół nauczycieli szkół powszechnych w Bielszowicach w ub. tygodniu uroczystie obchodził gwiazdkę połączoną z łamaniem się opłatkiem. Uroczystość organizował komitet z p. Wilczyńskiego na czele.

— **PIEKNE Z POZYTECZNEM.** Przy każdej szkole w Bielszowicach istnieją świetlice szkolne, w których młodzież popołudniu pracuje i bawi się pod opieką nauczycielstwa. Świetlica szkoły nr. 3 urządziła w ub. tygodniu wycieczkę do kina „Piast” w Nowej Wsi na film p. t. „Obrona Częstochowy”. — Dzieci poszło 650. Właściciel kina ofiarował 10 proc. dochodu na cele świetlicowe. Wycieczkę zorganizował p. Kopyciński, kierownik świetlicy. Dzieci ujrzały piękny film, a świetlica zyskała dochód na bibliotekę.

— **ZEBRANIE INFORMACYJNE RODZINY KOLEJOWEJ W TARN. GÓRACH.** W piątek, 15 bm. o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu p. Kukówki w Tarn. Górach zebranie informacyjne Stowarzyszenia „Rodziny Kolejowej”. Koło przy stacji Tarnowskie Góry. Porządek obrad podany zostanie do wiadomości członków na zebraniu. Omawiane będą b. ważne sprawy, dotyczące emerytur, ochrony zdrowia i t. p. (Pi)

— **KONTROLA KART KWITOWYCH W TARN. GÓRACH.** Inspektor kontroli przeprowadzi, począwszy od środy, 13 bm kontrolę kart kwitowych. Wobec powyższego pracodawcy winni we własnym interesie przegladnać wszystkie karty kwitowe, by uniknąć ewentualnych kar. (Pi)

— **ZAMIAST WIENCA.** Pszczyński Oddział Pow. Zw. Straży Pożarnych na posiedzeniu swoim dnia 31 stycznia br. uchwalił — zamiast złożenia wienca na grób śp. st. insp. p. Boleśława Pachelskiego — wpłacić do kasy miejskiej w Mikołowie na rzecz ubogich kwotę 10 złotych.

— **KONCERT POPULARNY W TARN. GÓRACH.** Tow. Muzyczne „Moruszko” urządzi w niedzielę, 24 bm. koncert popularny. Pierwsza próba odbędzie się we wtorek, 12 bm. o godz. 20 w sali „Katolickiego Domu Związkowego”, następna zaś w piątek, 15 bm. (Pi)

Samochód rozbił kiosk

Onegdaj najechał na kiosk tytoniowy Markowskiego w Krakowie, przy ul. Siennej, szofer Ignacy Dziś. Dziś jechał szybko, na zakręcie nie mógł utrzymać równowagi, dostawszy się na śliskie szyny tramwajowe. Samochód obrócił się bokiem, a wskutek utraty panowania przez szofera, wpadł na kiosk. (pa)

Życie organizacyjne

• **ZEBRANIE PAR MIŁOSIERNIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W TARN. GÓRACH.** W poniedziałek, 11 bm. o godz. 16-tej odbędzie się w sali Katolickiego Domu Związkowego w Tarnowskich Górach zebranie Tow. Par Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Awantura w bóżnicy mikołowskiej

Kto ma piękniejszy głos? Kantor z Mikołowa, czy z Krakowa?

W październiku ub. r. bóżnica w Mikołowie była terenem gorszącego zajścia. Wśród niektórych obywateli wyznania mojżeszowego powstało mianowicie większe nieporozumienie co do osoby kantora, który odprawiał modły w czasie

sprowadzając sobie z Krakowa innego kantora, którego popierała przy staraniach o to stanowisko.

W czasie jednego z nabożeństw, podczas którego modły odprawiał kantor z

Mikołowa, pełniący już oddawna swe obowiązki, część niezadowolonych z tego wyznawców wszczęła hałaśliwą awanturę w bóżnicy, domagając się usunięcia tego kantora i wprowadzenia ich sympatyka. W trakcie tej awantury doszło do wielkiego zamieszania, które jedynie dzięki szybkiej interwencji członków gminy wyznaniowej, zostało zlikwidowane.

Sprawa ta oparła się ostatecznie o Sąd Grodzki w Mikołowie, który rozpatrywał ją na jednym z ostatnich posiedzeń. Na ławie oskarżonych zasiadł jeden z żydów, który spowodował zajście w bóżnicy. Oskarżony tłumaczył się na rozprawie, że przyczyną całego zajścia było to, iż osoba odprawiająca w dniu tym modły, nie posiadała tak pięknego głosu, jak kantor, sprowadzony z Krakowa. Oświadczenie to wywołało na sali sądowej wiele wesołości. Ponieważ na wyznaczoną rozprawę nie zjawili się kilku świadków, rozprawę musiano odroczyc na późniejszy termin.

*zęby białe jak śnieg
i mocne jak stal...*

VADEMECUM

PASTA DO ZĘBÓW I WODA DO UST

polecane przez powagi lekarskie świata.

Pod kołami pociągu osobowego

Fatalne skutki skoku do jadącego pociągu

W sobotę wieczorem wydarzył się na dworcu kolejowym w Szarleju-Piekarach, w pow. Świętochłowickim, nieszczęśliwy wypadek.

Około godz. 18,15 do stojącego na stacji kolejowej pociągu osobowego zszedł urzędnik celny, Paweł Hatko, zam. w Wielkich Hajdukach. Ponieważ Hatko spóźnił się do pociągu, pobiegł on przez tory, by skrócić sobie w ten sposób drogę i następnie wskoczyć do jadącego pociągu.

W czasie wskakiwania, H. poślizgnął się i wpadł pod koła pociągu. Skutki wypadku były fatalne, albowiem koła wagonu odcięły mu prawą nogę powyżej kolana. W stanie groźnym przewieziono H. do szpitala powiatowego w Szarleju-Piekarach, gdzie amputowano mu nogę.

Przemysłowcy winni płacić do kas brackich

Masowe wlece górników w Zagłębiu

Sprawa dalszego losu Kas Brackich w Zagłębiu, o istnieniu których ma rozstrzygnąć ministerium Opieki Społecznej, stanowi w tej chwili najważniejsze zagadnienie górników.

W związku z tem wczoraj w całym Zagłębiu odbyły się masowe wlece górników, w których wzięło udział kilkanaście tysięcy osób.

Przemawiali delegaci robotników i członkowie zarządów Kas, którzy informowali zebranych o stanie finansowym, oraz o możliwościach dalszej egzystencji tych instytucji ubezpieczeniowych.

Robotnicy domagają się utrzymania Kas Brackich, a jako sposób uzdrowienia finansów, wskazują konieczność większych, niż dotąd świadczeń ze strony przemysłowców.

Wszędzie uchwalono podobne rezolucje, które przesłane zostaną władzom centralnym oraz zarządom kopalń.

Robotnicy stoją na stanowisku, że przemysłowcy winni zwrócić, w formie zwiększonych świadczeń na kasy, przeprowadzoną 8-proc. obniżkę płac, tłumaczącą koniecznością pokrycia strat eksportowych.

Czy Czeladzi potrzebny jest płatny wiceburmistrz?

Jak wczoraj donosiliśmy, w Czeladzi odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym wybrano burmistrza i ławników. Wyór wiceburmistrza na wniosek radnego Wolfa, odłożono do następnego posiedzenia rady.

Dlaczego? Podobno nie została ustalona jeszcze ostatecznie kandydatura. Z drugiej strony dowiadujemy się jednak, że imma jest tego przyczyna, a mianowicie według ustawy funkcja wiceburmistrza jest honorowa, a w budżecie przewidziano tylko diety. Rada miejska chciała by stworzyć płatne stanowisko wiceburmistrza i dlatego namysliła się przeprowadzić.

Uważamy, że Czeladź jest b. biedna, o czym świadczy najłatwiej widać na obciążeniu wydatkami tak ważne, jak na opiekę społeczną, szkolnictwo, zdrowie i wiele innych, a więc w tych warunkach należałoby zastanowić się b. poważnie nad tem, czy istotnie potrzebny jest miastu płatny wiceburmistrz. Jeżeli przez dwuletni okres rządów komisarzskich obszło się bez płatnego zastępcy, to tembardziej to jest możliwe obecnie.

Czyżby powyższemu „celowemu” posunięciem nowej rady miało być narażenie miasta na zbędne wydatki? Nad tem trzeba się dobrze zastanowić!

Śmiała kradzież z włamaniem

w składzie futer w Białej

Onegdaj w nocy w Białej do składu futer, Henryka Świechowicza, mieszczącego się przy głównej ulicy 11. Listopada, dokonano zuchwałego włamania. Okna w składzie futer Świechowicza są całą noc oświetlone i zasłonięte kratą żelazną, nietylko jednak szczelną, aby całkowicie, jak się okazało, zabezpieczyć okna przed zuchwałymi złodziejami. Około godziny 1-szej względnie 2-giej w nocy włamywacze korzystając z tego, że ulica o tej porze jest pusta, rozbili przez kratę szybę wystawową i skradli z wystawy 3 futra damskie oraz 10 skórek perskich, łącznej wartości ponad 3000 złotych.

Fakt, że cały szereg cennych skórek zostało jeszcze w wystawie, dowodzi, że

złodzieje zostali spłoszeni przed zupełnie wypróżnieniem okna wystawowego. Sprawa tego czynu musiała mieć więcej spólników, którzy prawdopodobnie osadzili narużniki na tym odcinku od strony ul. Seligera, oraz od Ryńku, i z chwilą, gdy ujrzeli nadchodzącego posterunkowego, zaalarmowali swojego współnika, zajętego kradzieżą, który bezpiecznie ułotnił się w kierunku przeciwnym do tego, z którego nadchodził policjant, tembardziej, że ulica w tem miejscu tworzy zakręt.

Policja prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców tej zuchwałej kradzieży. (na)

„Usuniecie tę kobietę!”

Oryginalne podanie będzinskiego rabin

Jak wczoraj donosiliśmy, w Będzinie zmarł w wieku 64 lat rabin Hersz Honoeh Lewin. Przed rokiem nazwisko zmarłego rabina stało się głośne prawie w całej Polsce skutkiem jego oryginalnego porządania do władz.

Zmarły rabin mieszkał przy Placu 3-go maja w Będzinie, a okna pokoju jego wychodziły wprost na plac, ozdobiony pomnikiem na cześć poległych żołnierzy 11 p. p., wyobrażającym odlaną z brązu kobietę z wieniec laurowym w rękach.

Rabin, który przy samej modlitwie zmuszony był patrzeć codziennie na pomnik, według jego zdania niemoralny i wywołujący zgorszenie, napisał wkońcu list do władz, którego treść zdradzała wielkie zdenerwowanie autora.

— Usuniecie tę kobietę — pisał rabin — bo ona przeszkadza mi w modlitwie.

Oryginalne podanie rabina wywołało w starostwie pewne zakłopotanie i przesłane zostało władzom wyższym.

Decyzja władz nie jest wiadoma, mur siał być jednak odmowna. bo pomnik dotad stoi nienaruszony. Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego rabina.

Kronika Beskidzka

REPERIUAR KIN:

BIELSKO. Rialto: „Bał w Savoyu”. Apollo: „Czerwony wiek bez twarzy”.

BIALA. Miejskie: „Piotruś”. Mars: „Przebieg”. Kordecki.

— **KONGRES NIEMIECKICH SOCJALISTÓW W POLSCE.** W tych dniach odbył się w Bielsku kongres Niemieckiej Partii Socjalistycznej w Polsce, w której wzięli udział przedstawiciele socjalistów niemieckich z całej Polski. Na kongresie tym podano do wiadomości, że dotychczasowy prezes Niemieckiej Partii Socjalistycznej w Polsce, były poseł na Sejm Artur Kronig z Łodzi wystąpił z Niemieckiej Partii Socjalistycznej. Jak podaje prasa niemiecka, Kronig podobnie jak dawniejszy przywódca niemieckich socjaldemokratów w województwie Poznańskim i Pomorskim, były poseł Pankratz, zbliżył się do hitlerowskiego obozu w Polsce. Na prezesa Niemieckiej Partii Socjalistycznej w Polsce, należącej do drugiej międzynarodówki, powołano byłego posła Emila Zerbe, obecnie redaktora „Lodzer Volkszeitung”.

— **OSOBISTE PORACHUNKI.** Holzman Sruł z Białej w czasie sprzeczki z Abrahamem Tandowskim został przez tegoż pchnięty nożem w lewą rękę. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe z Bielska. (na)

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Policja z Bielska prowadzi dochodzenia w sprawie nieszczęśliwego wypadku, jaki miał miejsce w dniu 28. grudnia ub. r., a któremu uległ 3-letni Robert Berzina z Wapienicy. — Mianowicie wypadek został spowodowany przez eksplozję kartoniku z kapslami, którymi chłopiec manipulował. Wskutek eksplozji chłopiec doznał lekkiego oparzenia rąk i twarzy. (na)

— **ROZPRAWY PRZED TRYBUNAŁEM SĄDU PRZYSIĘGLYCH** w sądzie okręgowym w Cieszynie odbywać się będą na I rokach w czasie od 18 lutego 1935 r. Lista służbowa na te rok została wylosowana w dniu 10 stycznia 1935 r.

Poszukują pracy

STENOTYPISTKA, polsko-niemiecka, pisząca biele na maszynie, poszukuje posady. Oferty do „Polonii” pod nr. 952d.

BIURALISTA, polsko-niemiecki, z własną maszyną do pisania poszukuje posady, nawet za najniższym wynagrodzeniem. Oferty do „Polonii” pod „Samodzielny 947 d”.

Poszukuje umebłowa

2 POKOJOWE mieszkanie z komfortem w Szopienicach, 3 pokojowe mieszkanie z komfortem w Katowicach, ładnie umebłowane, natychmiast do oddania. Oferty do „Polonii” pod nr. 954d.

POSZUKUJE pokoju umebłowanego z osobnym wejściem. Oferty do „Polonii” pod „Pokoju”.

Różne

FABRYKA MYDŁA poszukuje celem powiększenia interesu i zakupu posiadłości, współnika z gotówką ca. 20—30 tys. zł. Oferty do „Polonii” pod nr. 953d.

STROJENIA i renowacje fortepianów i fisharmonii wykonują fachowo i tanio B. Sommerfeld — fabryka pianin Katowice, Kościuszki 16, tel. 34898.



W pewnej wsi mieszkała w ubogiej chatce dziewczynka imieniem Kasia.

Kasia była śliczną dziewczynką: miała oczka błękitne, jak niebo i zawsze wesołe, warkoczki miała złote, podobne do dwóch słonecznych promyków. Ale Kasia nie tylko była śliczna, ale i dobra.

Któregoś dnia poszła do lasu, a wtem patrzy pod drzewem leży jakiś maleńki, kolczasty kłębuszek i rusza się od czasu do czasu zupełnie jak żywy.

„Co to może być?” — myśli Kasia, podchodzi bliżej i widzi: to jeź malutki. Napuszył się, najeżył i czeka. Pochyliła się Kasia nad nim i spostrzega, że zwierzątko ledwo dyszy.

„Wiem już — domyśla się — pewnie cie pies tak okrutnie zmęczył i por-

nadstawiają uszy, aż tu jeden ze znakomitych panów wyjmując pismo królewskie, całe w pieczęciach złotych oraz brylantowych i czytać poczyną donośnym głosem:

„Młody królwie ciężko zachorował, uzdrowić go może jedynie srebrne jabłko z zaczarowanego ogrodu, którego strzegą ogniste smoki, zielone węże, oraz olbrzymi murzyn z ognistą brodą. Ktoby mimo niebezpieczeństw potrafił zdobyć cudowne jabłko, zostanie wspaniale wynagrodzony, jeżeli to będzie chłopiec, otrzyma połowę królestwa, jeżeli dziewczynka, zostanie żoną królewicą.”

Dawno przebrzmiały owe słowa, dawno odjechali rycerze, a Kasia wciąż stoi, a myśli, tylko myśli:

„Jak zdobyć srebrne jabłko, jak?”

Nagle — cup, — cup, — cup — o-

twory, bo malutki był — a trawa wysoka. Więc siedzi wciąż bez ruchu — ani drgnie. Nagle wiatr zaszumił między konarami drzew raz, drugi, a kiedy po raz trzeci powiał potężnie, oderwało się jedno jabłko srebrne od gałęzi kwiecistej i wprost spadło na kolce skulonego języka.

Na to tylko czekał nasz Znajdek. Pomyka chyłkiem między trawami, a nie obawia się zgubić swego skarbu, bo ten, niby na widelczyk nadziany, tkwi na jego kolczastym ciałku. Szur! szur!

Spogląda Kasienka i oczom wierzyć nie chce, a kiedy wkońcu uwierzyła, schowała srebrne jabłko do kieszeni, języka ucałowała i łapę, capu — ruszyli wprost do królewskiego pałacu.

Ledwie skosztował królwie cudownego owocu, podniósł się natychmiast ze złocistego łóża i tego samego dnia odbyło się jego wesele z Kasienką.

Zamieszkała ubożuchna dziewczynka w pałacu i chodziła w purpu-

rowych szatkach, ale nie zapomniała nigdy, komu zawdzięcza swoje szczęście.



Często siedząc na wspaniałym tronie mawiała później do swoich dzieci:

— Kochajcie zwierzęta i bądźcie dobre dla nich. Gdyby nie malutki jeź, nie byłabym nigdy królową!

BASIA IDZIE DO SZKOŁY



19
Gdy do domu dzwonek już zawołał,
Maciuś z nianią przyszedł ujrzyć słotkę dużą,
lecz Basia wychodzi — jakaś inna zgola!!
Maciusiowi oczki aż się z lęku chmurzą...



20
Basia wolno idzie naprzód sama jedna,
do nikogo nie śmie odezwać się słowem
Na łące oślina porykuje biedna — —
bo ujrzała dziwnie tak po łobną głowę!



wał cię, biedaku, od twoich rodziców. Ale nie martw się, języku, już ja się tobą zaopiekuję”.

Jak powiedziała, tak zrobiła. Zaniosła języka do izby, hodowała, pielęgnowała, aż zwierzątko zupełnie ozdrowiało.

Rodzice Kasienki bardzo byli ubodzy i dziewczynka nieraz musiała dzielić się z językiem własną kromeczką chleba. Nazwała języka „Znajdkiem” i bardzo go pokochała, a „Znajdek” także odwodził się jej uczuciem i pokochał swoją opiekunkę. Chodził za nią tak wiernie jak piesek, aż się ludzie temu dziwili.

Upłynęło kilka lat. Któregoś ranka wygląda Kasia oknem, patrzy i oczom nie wierzy.

Jadą drogą panowie w złocistych szatach na białych jak mleko koniach, a przed nimi sługa bieży i gra rozgłosnie na srebrnej trąbce. Zbiegli się ludziska z całej wioski, otwierają oczy,

budziło ją z zadumy niespokojne bieganie języka-znajdka.

W tejsze chwili niezłomne postanowienie zabłysło w oczach dziewczynki. Pójdzie po zaczarowane jabłko dla królewicy. Nie dlatego, ażeby zostać królową — nie! Tylko królewica chorego było jej bardzo żal.

Jak postanowiła, tak zrobiła. Wzięła kijek z zielonej wierzbiny na odpędzenie się od złych psów, chleba kromeczkę i języka. Idą we dwójkę, idą, idą — aż doszli wreszcie do tego strasznego ogrodu, gdzie stała jabłoń ze srebrnymi owocami. Drży serce w Kasienke jak listek na wietrze. Ale zbiera na odwagę, aby furtkę otworzyć, gdy nagle — pisnął cieniutko język-znajdek, przemknął się jak kulka kolczasta między retami ogrodzenia i już stoi pod zakletą jabłonią.

Syczy wąż, zięja siarką smoki, a on nic — tylko przycupnął w trawie i czeka. Nie dostrzegły go nawet po-

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONJI Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZESZ AGENTOW ZŁ. 3,- Z DOSTAWĄ PRZESZ POCZTĄ ZŁ. 3,- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3,-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1,- ZA WERSZ MILIMETR. JEDNO SZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1. I OSTATNIEJ STRONIE O 20% KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO